Nr. 224 Wtorek 27 sierpnia (9 września) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

WERONIKA PODGÓRSKA

o długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zgasła dnia 18/31 sierpnia 1913 roku w Petersburgu, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążony w głębokim żalu

MĄŻ. 10922

Turcya w Azyi wobec nowych zawikłań.

Wojna bałkańska właśnie co ukończona jest najważniejszym wypadkiem politycznym w Europie od czasu wojny francusko-niemieckiej r. 1870. Nie tylko bowiem zmniejszyła władzę Turcyi w Europie do minimum, o którem już dziś powiedzieć można, że nie da się długo utrzymać i przewidywać należy rychłe dalsze wyparcie Turcyi z Europy i zajęcie Konstantynopola przez Grecyę, lub walkę o Konstantynopol między państwami rywalizującemi na Bałkanach—ale co więcej wojna wytworzyła zupełnie nowe ukształtowania państwowe na Bałkanach, stworzyła nowe państwo, powiększyła ogromnie granice Serbii i Grecyi, pozostawiła zarzewie walki między Bułgaryą a Grecyą i Serbią, powiększyła Rumunię o znaczny i cenny nabytek. Równocześnie osłabła Austro-Węgry, chociaż nie pozwoliła na tryumf jej rywalki na Bałkanach.

Sprawy Turcyi europejskiej można narazie uważać za zlikwidowane, ostateczny obrachunek za odroczony. Ale równocześnie wysuwa się nowa kwestya międzynarodowa Turcyi azyatyckiej.

Walczą tu inne wpływy, ścierają się potęgi światowe, które w walce bałkańskiej nie brały udziału—Turcya azyatycka staje się już dziś kością niezgody między Francyą a Niemcami, z których i jedna i drugie roszczą sobie z różnych tytułów historycznych prawo do spadku po Turcyi w Azyi.

Przychodzi Rosya i Anglia, która także nie pozwoli tej sposobności minąć bez korzyści dla siebie. Tak więc powstaje już dziś sprawa nowa, rzucająca cień na przyszłość. Zrozumiałą jest rzeczą, że opinia publiczna w państwach interesowanych bardzo żywo dziś zajmuje się kwestyą Turcyi azyatyckiej. Pojawiły się więc liczne broszury i artykuły polityczne wielkich „Magazine" i „Revue", mające za przedmiot bliższe oświecenie stosunków w Turcyi azyatyckiej ze stanowiska interesów państw europejskich.

Prym wiodą tu anglicy i francuzi oraz niemcy, którzy koniecznie chcą dowieść, że narówni z innymi są interesowani w Turcyi azyatyckiej.

W ostatnim czasie pojawiła się książka Ludwika de Contenson „Le Reformes en Turquie d'Asie", książka p. René Pinon pod tyt. „L'Europe et l'Empire Ottoman, M. K. T. Khairallah, La Syrie", oraz dwa artykuły p. René Pinon w ostatnich dwu zeszytach „Revue de deux mondes" p. t. „La Liquidation de la Turquie d'Europe" oraz „La reorganisation de la Turquie d'Asie".

Postaramy się pokrótce zdać sprawę z tych opinii, wyrażonych przez najbardziej kompetentnych pisarzy politycznych.

Teza pana René Pinon daje się ująć w tem, że Turcya azyatycka wcale nie jest państwem narodowem tureckiem w znaczeniu, jakie nadajemy takim wytworom państwowym w Europie, lecz była i jest agregatem, łączącym pod panowaniem sułtana liczne i wrogie sobie narody turańskie, irańskie i semickie.

Amputacya prowincyi europejskich, które Turcyę tak drogo kosztowały i były powodem tylu zawikłań w Europie, nie jest wcale klęską dla Cesarstwa Otomańskiego—Turcya pozbyła się bowiem Tracyi i Macedonii, które zawsze były dla niej ciężarem, w ostatnich czasach nieznośnym. Idzie o to, czy Turcya zdolną będzie wydać ze swego łona rząd silny i zdolny do zorganizowania kraju i podniesienia jego kultury w tych częściach, które jeszcze Turcyi pozostały w Europie i w Azyi. Turcya ma obecnie rząd młodoturecki, wyszły z łona walki po zamachu stanu z dnia 23 stycznia r. b. Rząd rewolucyjny młodoturecki jest pod ciągłym obuchem kontrrewolucyi, która już porwała swe ofiary w osobie Szefket baszy. Młodoturcy nie są w stanie opanować Turcyi w Europie, a cóż dopiero Turcyi w Azyi.

Parlament turecki jest maską, pod którą ukrywa się teror, wybory tureckie są prostym oszustwem. Prawdziwy parlament z wyborów dokonanych bez gwałtu wydałby izbę złożoną z arabów, ormian, kurdów, greków i żydów, byliby tam wszyscy wyjąwszy turków. Nasuwa się bowiem pytanie, czy są jeszcze turcy w Europie i turcy w Azyi?

Na to pytanie odpowiada René Pinon długim wywodem historycznym i geograficznym, który go doprowadza do bardzo dla Turcyi smutnych wyników. Przedewszystkiem różnica między Turcyą europejską a azyatycką.

W Europie przyszły do głosu małe narody pod panowaniem tureckiem niegdyś jęczące, dziś oswobodzone: bułgarowie, serbowie, grecy. Europa sama nie wdawała się w te sprawy, pozostawiła związkowi bałkańskiemu wolną rękę od zawiązania się do wzajemnego pożerania się: słowem nie interweniowała.

Inaczej będzie w Turcyi azyatyckiej. Tam przyjdą do działania bezpośredniego wielkie mocarstwa, mające tam liczne wpływy, stosunki, interesy, ambicye i aspiracye. Nie pozwolą one na zmasakrowanie nietureckich narodowości przez rząd młodoturecki. Jakikolwiek wypadek wewnętrzny w Syryi lub w Anatolii i w prowincyach ormiańskich musiałby dziś spowodować interwencyę międzynarodową. Turcy nie mają dziś wyboru: jedynie tylko polityka reform, uczciwie i sumiennie przeprowadzonych i polityka decentralizacyi może jeszcze, i to nie na długo, uratować panowanie otomańskie w Turcyi azyatyckiej.

Nasuwa się dziś już kwestya arabska i kwestya ormiańska.

Przyjrzyjmy się, jaki jest stan rzeczywisty.

Między krajami i narodami Turcyi azyatyckiej niema dziś najmniejszej łączności ani politycznej, ani geograficznej. Wielkie rzeki, wypływające z wyżyny ormiańskiej, wpadają do czterech mórz, lub gubią się w jeziorach wewnątrz kraju. Konstantynopol ma władzę nad niewielką drogą morską, która nie łączy się z drogami strategicznemi Turcyi azyatyckiej. Główne doliny Azyi Mniejszej wpadają albo do morza Śródziemnego, albo do morza Czarnego. Stolica państwa dziś znajduje się w położeniu zupełnie ekscentrycznem w stosunku do całości państwa otomańskiego.

Pod względem geograficznym stanowi Turcya azyatycka zgoła niejednolitą całość. Nadto jest to muzeum wszystkich religii. Tutaj antropologowie zgubiliby swą naukę, gdyby chcieli doszukać się czystości ras i skrzyżowania, z których obecna rasa ludzi wyszła. Różność ziemi i klimatu, różność ras, różność wierzeń religijnych: wszystko to usposabia świat, nad którym panuje padyszach otomanów, do partykularyzmu.

Na wyżynie Anatolii żyje grupa $5^1/_2$ miliona turków, lecz poza Taurusem aż do granic Persyi i Transkaukazyi turcy żyją zmieszani z kurdami i ormianami. W sercu gór od Erzerum Biltis Van do Karpat są w przewadze ormianie, lecz nigdzie nie stanowią wyłącznej narodowości. Zawsze są zmieszani z turkami, kurdami i czerkiesami, ich liczba wedle różnych obliczeń i szacowań waha się między 1,150,000 a 1,250,000 mieszkańców w 6 wilajetach Wielkiej Armenii i półtora miliona ormian żyje w Armenii rosyjskiej i w Transkaukazyi. W Eczmiadzynie rezyduje katolikos ormiański.

I dziś znów po tylu latach staje kwestya ormiańska przed Turcyą, jako jedna z najbliższych. Ormianie starają się obecnie o protektorat Rosyi i znajdują dzięki zachowaniu się ormian kaukaskich wiele zrozumienia w Rosyi dla swego opłakanego stanu w Turcyi. Interwencya Rosyi na rzecz ormian może wywołać inną interwencyę w Turcyi Azyatyckiej, interwencyę niemiecką, francuską i angielską. Tak więc od rozumnego rozwiązania kwestyi ormiańskiej zależy dziś los Turcyi azyatyckiej.

Świat Arabski jest „wielkim nieznajomym" Azyi zachodniej, wielką rezerwą przyszłości. Od tego, czy się świat arabski pogodzi z turkami czy nie, zależy, czy państwo tureckie w Azyi żyć będzie lub, czy żyć nie będzie. Arabowie są panami Azyi zachodniej, oni panują nad zatoką Perską i nad morzem Czerwonem mają w ręku Medinę i Mekkę: święte miejsca Sunnitów, oraz Kerbelach, święte miejsce Szyitów, są panami Tygrysu i Eufratu. Naród arabski, naród Proroka i naród Kalifatu nienawidzi turków. A właśnie w naszym czasie odbywa się odrodzenie narodu arabskiego, dokonywa się to w Syryi pod skrzydłami cywilizacyi francuskiej i przy pomocy szkoły francuskiej. Beyruth jest siedliskiem szkół francuskich, ogniskiem kultury zachodniej i miejscem skąd promienieje oświata na cały Liban i całą Syryę.

Rewolucya turecka 1908 wywołała w całej Syryi entuzyazm, oczekiwano polityki liberalnej i decentralizacyi administracyi. Przyszedł jeszcze większy ucisk. Polityka centralistyczna młodoturecka wywołała najsilniejszy opór arabów.

Po kilkuletnim oporze zbrojnym arabowie zebrali się w styczniu 1913 r. w Beyrucie w liczbie 86 deputowanych komitetów wyborczych Syryi i określili stanowisko Syryi w 15 artykułach. Żądają tam pełnej autonomii wilajetów oraz autonomii miast i gmin. Język arabski ma być uznany, jako język urzędowy w Syryi i całej Arabii. Głównym atoli czynnikiem politycznym w Syryi są szkoły francuskie i wpływ Francyi. Elita syryjska obecnie mówi i myśli po francusku. To też na Syryę zwraca się wzrok Francyi. Na wypadek rozbicia Turcyi azyatyckiej Francya nie może tam dopuścić żadnego innego konkurenta.

Anglicy, wskutek okupacyi Egiptu, są sąsiadami francuzów w Syryi. Od czasów Ptolomeuszów aż do lorda Kitchenera panowie Egiptu starali się także opanować Syryę sąsiednią. Anglicy fortyfikują drogę do Indyi i dlatego interesują się przesmykiem i marchią egipską, jaką jest Syrya. Stąd konflikt możliwy z Francyą. Spotykają się liczne tu wpływy anglików z Egiptu, greków z królestwa, włochów, którzy chcą koniecznie zdobyć utracone na Lewancie swe dawne stanowisko i niemców, którzy wychodzą na zdobycze azyatyckie. Tam też w tej chwili prowadzi się walka podziemna. Turcya w Azyi jest zupełnie podminowana ze wszech stron. Więcej, aniżeli była w Europie.

W. L.

Dzieci polskie do dzieci irlandzkich.

W odpowiedzi na znany adres dzieci irlandzkich, przesłany dzieciom wielkopolskim z wyrazami podziwu dla walki o język i z zachętą wytrwania w tej walce, dzieci polskie za inicyatywą Straży Polskiej w Krakowie przesłały swoim irlandzkim przyjaciołom odpowiedź adresowaną w przepięknym albumie.

Adres brzmi w streszczeniu:

„Dzieci szkolne Krakowa, starożytnej stolicy Polski, dowiedziawszy się o słowach otuchy, przesłanych ich prześladowanym braciom i siostrom w Prusach przez dzieci hrabstwa Monaghan w Irlandyi, odpowiadając za tych, do których owe słowa były zwrócone, a którzy im odpowiedzieć nie mogą.

„Dziękujemy Wam za serdeczne Wasze współczucie męstwu dzieci polskich. Doda ono im i ich rodzicom siły i odwagi...

„Obyście nigdy nie przestali cieszyć się błogosławieństwami swobody w użyciu mowy Waszych ojców i bezpieczeństwa w posiadaniu ziemi, którą oni uprawiali w pocie czoła —oby Wam nigdy obu tych dóbr nie wydarto, jak naszym ziomkom w Prusach."

Adres kończy się życzeniami skierowanemi do ludu irlandzkiego.

Osobną odbitkę tekstu adresu i fotografię albumu przesłano inicyatorowi adresu dzieci irlandzkich. Jest nim mr. Ihane Lestic, syn pułkownika armii angielskiej, urodzony w r. 1885, poeta i działacz społeczny irlandzki. Wszędzie on zaznacza swą życzliwość dla polaków.

Gubernia chełmska.

W dniu 1 września rozpoczyna istnieć gubernia chełmska. Ustawa odnośna zatwierdzona 7 lipca r. b. składa się z 14 paragrafów o następującem brzmieniu:

Art. 1 nakazuje wprowadzić w wykonanie te punkty ogólnej ustawy o utworzeniu gub. chełmskiej z dnia 6 lipca (23 czerwca) 1912 r., które dotyczą instytucyi gubernialnych ministerstwa spraw wewnętrznych i zarządu policmajstra w Chełmie, oraz punkty tejże ustawy ogólnej, które znoszą takież instytucye gubernialne w Siedlcach.

Art. 2 ustanawia etaty instytucyi gubernialnych ministerstwa spraw wewnętrznych i zarządu policmajstra w Chełmie.

Art. 3 nakazuje zorganizować 1) chełmski rząd gubernialny, kancelaryę gubernatora, urząd gubernialny do spraw włościańskich, radę gubernialną dobroczynności publicznej oraz zarząd policyjny m. Chełma — na ogólnych zasadach, ustanowionych dla odnośnych instytucyi w gub. Królestwa Polskiego; 2) chełmski gubernialny komitet statystyczny na zasadach, ustanowionych dla guberni Cesarstwa; 3) chełmski urząd gubernialny do spraw powinności wojskowej.

Art. 4 nakazuje utworzyć w Chełmie wydział śledczy III klasy.

Art. 5 nakazuje utworzyć wydział budowlany oraz urzędy inżyniera gubernialnego i dwuch jego pomocników, podług przepisów, ustanowionych dla Cesarstwa. Tenże artykuł orzeka, iż na urzędników chełmskich instytucyi gubernialnych nie rozciągają się obowiązujące w gub. Królestwa przepisy, co do udzielania im pieniędzy na mieszkanie, opał i oświetlenie.

Art. 6 pozostawia urzędnikom do wyboru dalsze uczestnictwo w kasie emerytalnej gub. Królestwa Polskiego albo poddanie się ogólnym przepisom Cesarstwa co do emerytur.

Art. 7 pozostawia ministrowi spraw wewnętrznych ustanowienie personelu i wydatków na urzędy powiatowe w gub. chełmskiej.

Art. 8 zwiększa do 3 600 rb. wydatki na utrzymanie kancelaryi i urzędu gubernialnego do spraw włościańskich w Łomży (wskutek włączenia pow. węgrowskiego do gub. łomżyńskiej).

Art. 9 znosi wydział śledczy w Siedlcach.

Art. 10 zmniejsza o 5,850 rb. wydatki na rozchody biurowe rządów gubernialnych w gub. Królestwa (z powodu wyłączenia gub. chełmskiej).

Art. 11 postanawia, że ustawa niniejsza ma obowiązywać z dniem 1 września 1913 r.

Art. 12 postanawia, że od r. 1914 skarb ma wydawać po 125 850 rb. rocznie na utrzymanie chełmskich instytucyi gubernialnych, zaś w r. 1913 ma wydać na tenże cel 41.950 rubli.

Art. 13 przeznacza na wydatki weterynaryjne w r. 1913 w gub. chełmskiej 1,2[illegible]7 rb., zaś od r. 1914 po 3,629 rb. rocznie z sum, pobieranych za bydło.

Art. 14 przeznacza na utrzymanie w 1913 r. redaktora „Chełmskich wiadomości gubernialnych" 367 rb., zaś od r. 1914 po 1,100 rb. rocznie z dochodów drukarni gubernialnej.

Z tekstu przytoczonej ustawy wprowadzczej wynika, że z dniem 1 września r. b. istnieć zaczyna nowa gub. chełmska i jednocześnie kasuje się gub. siedlecka. Zarazem istnieć zaczyna w nowej postaci gub. lubelska, jak również nową postać przybiera gub. łomżyńska, do której przechodzi pow. węgrowski z dawnej gubernii siedleckiej.

Kronika polska.

— **Hojne ofiary.** W piątek w warszawskim sądzie okręgowym ogłoszono testament ś. p. Eugenii Hołowińskiej, złożony przez mec. Antoniego Ossuchowskiego.

Testament zawiera następujące zapisy na cele użyteczności publicznej:

Rubli 10 tysięcy — dla prywatnego seminaryum nauczycieli ludowych w Ursynowie; rb. 5 tys. — dla Macierzy szkolnej w Cieszynie; rb. 5 tys. — na prywatną szkołę początkową do dyspozycyi Antoniego Ossuchowskiego, Stanisława Kontkiewicza, Franciszka Fuchsa sr. i Michała ks. Woronieckiego; rb. 4 tys. — na Pszczelin; rb. 15 tys. na T-wo opieki nad nerwowo i umysłowo chorymi z obciążeniem powyższego legatu rentą dożywotnią w sumie rb. 500 na rzecz jednej z krewnych; rb. 8 tys. dla Schronienia paralityków pod wezwaniem św. Władysława; rb. 3 tys. dla zakładu św. Zofii; rb. 2 tys. dla przytułku dla niezamożnych, wychodzących ze szpitali; rb. 2 tys. na kościół Zbawiciela w Warszawie; rb. 2 tys. dla zakładu dla chłopców pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Lipowej; rb. 2 tys. na schronienie dla nauczycielek; rb. 2 tys. „Rodzinie Maryi" przy ulicy Żelaznej. Ogólna suma zapisów wynosi rb. 60 tys.

Testatorka mianowała egzekutorami testamentu mec. Antoniego Ossuchowskiego i rejenta Władysława Nowcę.

Kronika zagraniczna.

Nowy kometa. Do „New York Herald'u" donoszą z Winchester, w stanie Massachusets, że miejscowy amator-astronom, pastor Metcalf odkrył nowego kometę. Wiadomość powyższą sprawdziły obserwatorya amerykańskie i europejskie.

Nowy kometa należy do rzędu teleskopijnych, a więc gołem okiem niewidzialnych. Znajduje się on w stronie północnej nieba i składa się z jądra stałego, równającego się gwieździe 12-ej wielkości, otoczonego mgławicową powłoką. Obecnie jeszcze ukazuje się nowy gość z nieskończoności zbyt nisko nad horyzontem, by można było ustalić jego ruch tudzież przyrodę kosmiczną. Za parę dni jednak, gdy można go będzie obserwować na dalszych etapach jego drogi, da się określić ściśle jego ruch, jakoteż odległość od słońca.

— **Nowe dzieło Shaw'a.** Londyński teatr Saint-James wystawił nową sztukę znakomitego satyryka angielskiego Bernarda Shaw'a. Jest to „traveatu" — rodzaj parodyi starożytnej bajki o Androklesie i lwie. Androkles jest w sztuce małym, cherlawym krawcem, mężem imponującej i despotycznej żony. Do jaskini — notabene według dopisku autora — futorystycznie zbudowanej, którą zamieszkuje Androkles z żoną, wchodzi historyczny lew. Małżeństwo czuje się zgubione, lew jednak wyciąga ku Androklesowi łapę — a ten zrozumiawszy, o co chodzi, wyciąga mu z niej cierń.

W drugim akcie Androkles i kilkudziesięciu innych męczenników, skazani na śmierć przez Nerona, ukazują się w Coliseum. Na mocy zezwolenia cezara jeden ze skazanych, kowal Ferrovius, ratuje życie wszystkich, prócz jednego, walcząc zwycięsko z szeregiem gladyatorów. Skazani rzucają losy, kto ma być tym jednym, niechybnie na pastwę lwów przeznaczonym. Ale Androkles, myśląc o swej strasznej żonie, dobrowolnie zgadza się zginąć. „Mam nadzieję, że żona moja będzie z moim następcą szczęśliwa — mówi, wracając na arenę — i z westchnieniem dodaje: „biedny człowiek". Otwierają się drzwi klatki i na scenę wchodzi... lew, stary znajomy Androklesa. Scena powitania szewca z wdzięcznem zwierzęciem jest bardzo komiczna. Na zakończenie nowi przyjaciele odchodzą pod rękę z areny, przyczem Androkles sentencyonalnie wygłasza zabawny monolog, kończący się słowami: „precz z niewolą dla mnie, precz z klatką dla ciebie".

Sztuka Shaw'a obfituje w moc zabawnych sytuacyi (bon mots) i akcyi. Miała u widzów olbrzymie powodzenie.

Straszny czyn obłąkanego.

Wieś Mülhusa (Mühlhausen) w Wirtembergu była przed paru dniami widownią strasźliwego dramatu. Oto nauczyciel ludowy z sąsiedniej wsi Degerloch Wagner, dostawszy nagle obłędu zjawił się o północy w Mülhusie i wioskę z czterech stron podpalił, poczem zaczął z 2 mauzerów strzelać do przerażonych a zbudzonych przez płomienie mieszkańców.

W ciemnościach oświetlanych tylko łuną pożaru działy się rzeczy nie do opisania. Przerażeni mężczyźni i kobiety wybiegali z palących się domów, spieszyli na plac—a tam stał szaleniec i celnym strzałem kładł każdego kto się ku niemu zbliżył. Ogółem zabił Wagner 8 osób i zranił ciężko 20. W końcu udało się go obezwładnić i związać.

Zawiadomione o wypadku władze udały się niezwłocznie do mieszkania Wagnera w Degerloch. Tam ujrzeli przybyli trupy żony Wagnera i jego czworga dzieci: szaleniec przed udaniem się do Mülhusy wymordował sztyletem całą swą rodzinę...

Obok trupów znaleziono list napisany przez Wagnera do rektora szkoły, a zawiadamiający go o zamierzonym mordzie, oraz list do redakcyi „Stuttgarter Neue Tagblatt" rzucający pewne światło na psychologię szaleńca.

List ten brzmi:

„Do mojego narodu! Nie wierzę w Boga i chcę mieć szatana za sprzymierzeńca. Pragnę zamordować wszystko, co się znajdzie przed lufą mego pistoletu. Chcę także, aby mię po moim czynie umęczono. O sobie nie mogę nic złego powiedzieć, chyba"...

Ostatnie słowo listu świadczy, że Wagner cierpiał na erotomanię w ostrej formie...

Humor zakopiański.

Bogatszy niż zwykle w rozmaite niemiłe niespodzianki atmosferyczne, uboższy w gości, a zatem niezbyt wesoły tegoroczny sezon letni, na schyłku swego żywota, doczekał się nareszcie wystawienia dawno zapowiedzianej rewietki, która przekonała nas, że humoru zakopiańskiego nawet takie kataklizmy, jak bezuadziejne tegoroczne ulewy, zniszczyć, ani nawet osłabić nie potrafią.

Humor i satyra zakopiańskie mają już za sobą świetną przeszłość; wystarczy przypomnieć karykatury Rembowskiego i wiersze do nich F. Gwiżdża, rewietkę: „pod wściekniętą turnią", napisaną przez J. Żuławskiego i Gwiżdża, „Zieloną księgę" narciarską, karykatury S. Hirszla.

W rewietce, o której piszemy, zatytułowanej: „Jeden dzień w Zakopanem" przedstawia autor p. S. Hirszel zabawne, a czasami tragikomiczne przygody gościa, który wyszastawszy nieopatrznie w przeciągu jednego dnia wszystką swoją gotówkę, znalazł się w tak tragicznem położeniu, że zwraca się do miejscowego urzędu z prośbą o odesłanie go do domu na koszt rządu, ciupasem.

Akt pierwszy „w pensyonacie pod burą gwiazdą" rozpoczyna utarczka gościa z fiakrem, który żąda wynagrodzenia powyżej taksy, a zastraszony klimatyką, ustępuje i narzeka, że przyjeżdżają same „płone cepry" — same „dziady".

„Drzewiej się traktował naski góral z panem
I z pikną warsiawianką u Płonki szampanem
Drzewiej zaś panienki wyńdom na ulicę
Hej pozierają w giemby i na parzenice"!.

Dziś wszystko się zmieniło; goście sami chodzą w góry, panienki mało wrażliwe na wdzięki, a klimatyka trzyma w garści apetyty fiakrów na korony gości.

Dowcipna jest scena wynajmowania pokoju północnego, z którego wedle zapewnienia portyera widać Giewont i słońce,—w Zakopanem bowiem z reguły wszystkie pokoje są słoneczne i mają widok na góry—poczem spotkanie z kuracyuszem, który wmawia w przyjezdnego, zupełnie zdrowego, chorobę płucną i następnie sprowadza mu lekarza, należy do najdowcipniejszych momentów rewietki:

„...W Zakopanem panie
Niepotrzebne udawanie!..
My tu, panie dobrze znamy
Takich panów, takie damy,
Co to niby trochę nerwy,
A tu kaszle ci bez przerwy".

Sprowadzony lekarz znajduje w płucach skazę wielkości półtora milimetra i ordynuje sześciomiesięczną kuracyę klimatyczną, wskutek czego właścicielka pensyonatu objaśnia gościa, że chorych w letnim sezonie nie przyjmuje się, lecz, że gotowa jest zrobić wyjątek, o ile gość dopłaci jeszcze dwie korony.

Zjawia się potem „modernista taternik", zaprasza z sobą na wycieczki, prawi o problemach taternickich, używając całej masy nieznanych gościowi nazw, a widząc, że ten go nie rozumie, radzi zabrać się do teoryi turystyki:

„Jak pan wprawy już nabierze
W taternictwie na papierze,
Niech pan wtedy pokryjomu
Zjeżdża z dachu swego domu
Na dół na podwójnej linie".

— — — — — — — — — —

„Więc za jakie cztery lata,
Jak pan zrobi cztery granie,
To przyjętym pan zostanie
(Przy zasługach i protekcyi)
W poczet członków naszej sekcyi".

Odchodzi wreszcie taternik, nie omieszkawszy przy sposobności zabrać wszystkich papierosów nieszczęsnemu gościowi, na którego następnie napada cała gromada wampirów w postaci kursora klimatycznego, pobierającego taksę, człowieka od robienia dezynfekcyi i kilku chłopców z rachunkami ze sklepów.

Drugi akt rozgrywa się w „kawiarni pod buldogiem", gdzie zwykle schodzą się taternicy na obrady.

W cukierni spotyka się gość z taternikiem, który zapewnia go, że w przeciągu dwuch godzin był na Krywaniu, a następnie przedstawiwszy mu literata, stałego bywalca kawiarnianego, z którym naciągają gościa na kolacyę, namawia go, aby zapisał się w poczet członków „taternickiego związku":

„Polskę, panie, odradzamy!...
Naszej działalności ramy
Obejmują szersze kraje—
Więc wzrastamy do potęgi
Bo jak głosi nasza liga
Naród w nogach siłę dźwiga"...

Zjawiają się jedna po drugiej trzy damy kwestujące na „klinikę w Honolulu", po nich zaś członkowie poszczególnych sekcyi taternickiego związku. Pierwszy członek „garnkoznawczej" sekcyi zbiera okazy dla muzeum, przynosi więc:

„... łyżki, dzbanki,
Garnki, misy i łyżniki
Stare kierpce i trzewiki".

— — — — — — — — — —

„Oto kawał jest rzemyka
Od obuwia Janosika,
To zostawił znów Sabała
Tym go baba po łbie prała".

Drugi członek „ochrony krajobrazu tatrzańskiego" z miotłą i szprycą:

„Uf!... Zmęczyłem się sromotnie!...
Dziś porządki mam sobotnie:
Na Giewoncie proch zmiatałem
I powietrze odkażałem".

Narzeka na spustoszenia, które robią turyści w górach i odgraża się, że zakaże ich puszczać na wycieczki:

„Niech się cały świat zawali,
Ale od Tatr ludziom wara!...
Wlezie taka ci poczwara
Wiesza pętle, wbija haki,
Płoszy orły i świstaki
I kozice i niedźwiedzie!

— — — — — — — — — —

Tatry to park narodowy
Rozbijajcie sobie głowy,
Tam, gdzie chcecie—byle nie tu.
Za rok nikt już bez biletu
Nie przestąpi za Kuźnice:
Do spacerów są ulice"!...

Nadchodzi Wielki Mistrz i następuje przyjęcie gościa na członka, połączone z rozmaitemi ceremoniami, podczas których gość przysięga i zdaje egzamin:

Wielki Mistrz:

„Pytam się Was kandydacie,
Jaki szczyt najwyższy znacie"?

Gość:

„Według mnie szczyt cierpliwości
Zakopiańskich wszystkich gości".

Wielki Mistrz:

„Która z dróg jest najtrudniejsza,
Gdzie potrzeba rąk pomocy"?

Gość:

„Ach już wiem, to pewno w nocy
Każda z ulic zakopiańskich".

Wielki Mistrz:

„Niech pan powie, w które strony
Trzeba brać ze sobą liny"?

Gość:

„Gdy się idzie do doliny
Płonki, albo też do Dzika,
To już zwyczaj taternika".

Po skończonym egzaminie gość z taternikiem opijają szczęśliwe przyjęcie do związku, poczem zasypiają i we śnie widzą symboliczne postacie: taksę klimatyczną, chodnik zakopiański, oświetlenie i Giewont, który chce zadusić taternika, aby zemścić się za ciągły niepokój ze strony turystów. Śmiertelnie przestraszony taternik budzi się i przeraźliwym swym krzykiem budzi gościa, poczem obaj jadą automobilem do Morskiego Oka.

Trzeci akt „wszędzie" pełnym jest satyry na automobilistów, którzy są bodaj, że jedną z największych plag zakopiańskich. Najprzód zjawia się policyant i melduje zwierzchnikowi, że jakiś automobilista:

„Rozbił w drzazgi cztery furki,
No i coraz prędzej leci—
Zmiażdżył dwanaścioro dzieci,
Ośm psów i jedną krowę,
Której znów rozpłatał głowę
Mimo to, że szła chodnikiem".

Wchodzą kolejno pokrzywdzeni ze skargami na automobilistę—gościa: — matka z pięciorgiem drobnych dzieci, jejmość z przejechanym pieskiem na ręku, przekupka, góral woźnica, w końcu sprawca wszystkich tych nieszczęść, gość bez marynarki. Wytłumaczywszy się, gość prosi naczelnika, aby go na koszt rządu odesłano do domu:

„Wszystko tu już zostawiłem
W waszem podhalańskiem mieście—
Na koszt rządu mnie odwieźcie"!

Uzyskawszy nakaz szupasowania policyant wyprowadza gościa żegnanego przez chór pokrzywdzonych:

„Idź więc, idź więc szupasem,
Idź więc szupasem, idź więc szupasem
Wędruj borem lasem
Z żandarmami wraz"!..

Licznie zgromadzona publiczność śmiała się do łez, mamy więc nadzieję, że wobec takiego powodzenia rewietka będzie powtórzona, oczywiście po zmodyfikowaniu niektórych ustępów.

Zakopane we wrześniu.

Konrad S[illegible]dowski.

O ile sądzić można z późniejszych wiadomości, jest Wagner maniakiem, który nie pod wpływem nagłego obłędu, lecz pod dłuższem zastanowieniu się i przygotowaniu dokonał strasznej zbrodni. Korespondent „Berliner Tageblatt" pisząc o szalonych czynach Wagnera twierdzi, iż jednym z powodów mordu mogła być nienawiść szaleńca do żony, córki gospodarza z Mülhuzy, którą w swoim czasie uwiódł i którą później był zmuszony poślubić pod naciskiem opinii. Wagner odznaczał się wielkiem zamiłowaniem średniowiecznej literatury, był mistykiem i a także wielbicielem dramatów kinematograficznych. Oprócz tego nadużywał napojów wyskokowych.

Lekarze narazie stwierdzili zupełną poczytalność Wagnera—później jednak zawyrokowali, iż ostatecznie w tej kwestyi będą się mogli wypowiedzieć po dokonaniu dłuższej obserwacyi nad zbrodniczym szaleńcem.

Memoryał namiestnika Kaukazu

„Nowoje Wremia" ogłosiło niektóre wyjątki z najpoddańszego sprawozdania namiestnika Kaukazu hr. Woroncowa-Daszkowa z ośmiu lat rządów na Kaukazie. Namiestnik wskazuje, iż działalność jego podlegała zawsze ostrej krytyce nie tylko ze strony prasy, Dumy Państwowej, lecz również i przedstawicieli rządu centralnego. Tymczasem, licząc się z warunkami lokalnymi, inaczej rządzić niepodobna.

Mówiąc o nastrojach politycznych głównych grup ludności kaukaskiej — namiestnik twierdzi, iż ormianie w żadnym wypadku nie mogą być uważani za żywioł rewolucyjny. Wrzenie wśród ormian — spowodowane było oddaniem ormiańskich majątków kościelnych pod zarząd instytucyi rządowych. Lecz po cofnięciu tego zarządzenia ormiański ruch „nacyonalistyczny" ustał niezwłocznie. Naturalnie wśród ormian istnieją organizacye rewolucyjne, tak samo, jak i wśród rdzennych rosyan, lecz przecie nikt nie ośmieli się oskarżać cały naród rosyjski o rewolucyjność. Wszystkie usiłowania podobnego oskarżenia ormian — muszą się rozbić o brak faktów. Proces „Dasznakcutiun'u", któremu towarzyszyło aresztowanie, bez wiedzy namiestnika, prawie 1000 wybitnych ormian — zakończył się nie na korzyść zwolenników oskarżenia.

Oskarżenia o separatyzm gruzinów również pozbawione są podstaw. Jeżeli czego domagają się gruzini — to tylko uznania samodzielności swej kultury i autokefalii cerkwi. Dzięki polityce obecnego egzarchy Gruzyi i kwestya autokefalii ma dziś znaczenie prawie akademickie.

Najniebezpieczniejsza dla Rosyi mogłaby być najliczniejsza na Kaukazie ludność muzułmańska. Lecz muzułmanie nie zdradzają w niczem zamiarów wrogich dla rządu. Są oni bardzo odporni na propagandę panislamizmu i panturkizmu.

Sektanci rosyjscy, mieszkający na Kaukazie — są bodaj najbardziej niezadowoloną grupą ludności. Wśród nich znowu daje się zauważyć dążenie do tłumnej emigracyi do Ameryki. Tymczasem ludność ta, szerząca zasady rosyjskiej kultury i zwyczaje rosyjskie — nie powinna być prześladowana i wyemigrowanie jej z Kaukazu byłoby faktem ujemnym.

W końcu namiestnik wyraża przekonanie, że zadośćuczynienie potrzebom różnych grup ludności kaukaskiej — ściśle spoiłoby kraj ten z Rosyą i doprowadziłoby go do rozkwitu.

Hr. Woroncow-Daszkow jest przytem zdania, że dla uniknięcia tarć pomiędzy rządem centralnym a namiestnikiem — konieczne jest należenie namiestnika do rady ministrów.

Z prasy rosyjskiej.

—:—

*** Wizyta Wilhelma II w Poznaniu zwróciła uwagę prasy rosyjskiej na losy polaków pod berłem pruskiem. „Rossija" zwraca uwagę, że walka narodowców polskich z zaborczą niemczyzną posiada w znacznym stopniu charakter wyznaniowy, dzięki czemu polacy znajdują sprzymierzeńców w obozie „centrum" katolickiego. Poza tem wywłaszczanie polaków nie podoba się agraryuszom, którzy, głosując za przyjęciem ustawy o wywłaszczeniu, sądzili, że prawo to pozostanie tylko martwą literą...

„W takich warunkach—pisze „Rossija"—rząd pruski zmuszony jest do zachowywania w kwestyi polskiej nadzwyczajnej ostrożności, narażając się nawet na niezadowolenie nacyonalistów, którzy marzą o zupełnem kulturalnem i ekonomicznem uzależnieniu Poznańskiego i Prus Wschodnich od wojującej niemczyzny. Chwiejność i brak stanowczości rządu pruskiego w kwestyi polskiej, jakkolwiek jest to dziwne, nie sprzyjają utrwaleniu spokoju w obozie polskim.

„Wytłumaczyć to można prawdopodobnie tem, że nacyonaliści polscy nie wierzą w szczerą pokojowość pruskich kół rządzących. W każdym razie, kwestya polska w Niemczech wciąż jeszcze znajduje się w stadyum nieokreślonem swego rozwoju, co daje podstawę do przypuszczeń, że w ciągu długiego jeszcze czasu będzie ona niepokoić opinię publiczną w cesarstwie Hohenzollernów".

Powołując się przytem na prasę niemiecką „Rossija" stwierdza, że uroczystości poznańskie były nawskroś niemieckiemi, i że udział „arystokracyi" polskiej w uczczeniu Wilhelma II nacyonaliści niemieccy skłonni są uważać za akt polityczny wysoce podejrzany ze względu na pobudki, jakiemi się panowie polacy kierowali.

Informacye i pogłoski.

— Według pogłosek, wiceminister spraw wewnętrznych Dżunkowskij zaproponował naczelnikowi policyi politycznej Gerasimowowi podanie się do dymisyi.

— „Golos Moskwy" dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych, iż król bułgarski Ferdynand niebawem ma przyjechać do Petersburga.

— Departament policyi opracowuje projekt prawa, znoszący obowiązujące dziś przepisy paszportowe. Projekt przewiduje znaczne zwiększenie kar za przemieszkiwanie pod cudzem nazwiskiem.

— Minister spraw wewnętrznych zamierza zorganizować jesienią b. r. specyalną naradę dla rozważenia sprawy uregulowania sprzedaży różnych „kwiatków" na cele dobroczynne.

— Zarząd główny podatków pośrednich obliczył, iż w r. 1914 w Rosyi europejskiej ilość sprzedanej wódki wynosić będzie 102 mil wiader, zaś razem z Syberyą 109 mil wiader.

— Zarząd główny do spraw gospodarki miejskiej opracowuje obecnie projekt prawa o wyodrębnieniu miast w samodzielne jednostki ziemskie. Projekt ten rozważać będzie rada do spraw gospodarki miejscowej na sesyi najbliższej.

Z życia rosyjskiego.

—§—

Napad na posła. Donoszą z Sum, iż poseł do Dumy Państwowej N. Jarcew, wyjechawszy stąd do Kijowa, w pobliżu Nieżyna został ciężko zraniony przez rabusiów. Do Nieżyna wyjechała rodzina posła.

Zawieszenie działalności Towarzystwa Olgińskiego. W ubiegły piątek petersburska komisya specyalna do spraw związków i stowarzyszeń uchwaliła zawiesić działalność Olgińskiego Towarzystwa pomocy wdowom i sierotom wojskowych. Podstawą decyzyi tej były wyniki rewizyi rządowej biura Towarzystwa. Założone przez p. Ryndinową w 1909 r. T-wo to w 1912 uzyskało 89,000 rb. ze składek członkowskich i 5,000 z ofiar. Do maja r. b. T-wo zebrało ogółem około 220,000 rb. Fundusze takie udało się zebrać przy pomocy specyalnych agentów, którzy pracowali w najgłuchszych nawet zakątkach Rosyi. Agenci ci kosztowali towarzystwo 60,000 rb.

Nie bacząc na znaczne fundusze T-wo Olgińskie opiekowało się tylko 50 osobami.

Nieporozumienie. Kokowcew przed odjazdem z Niższego-Nowogrodu pieszo udał się na dworzec kolejowy i wiedząc, że tam będzie oczekiwać go wyższa administracya miejscowa i inne osoby — po przyjściu skierował się do apartamentów dla gości honorowych. Podoficer żandarmów, ujrzawszy skromnie ubranego staruszka, zagrodził mu drogę i oświadczył, iż nie puści go do „naczalstwa". Kokowcew uśmiechnął się. Wówczas żandarm przyjrzawszy się bliżej—poznał prezesa ministrów i począł go błagać o przebaczenie.

Nie wolno wstawać. Gubernator kurlandzki Nabokow, który dotychczas uważał śpiewanie hymnu łotewskiego za zbrodnię stanu, wobec wyjaśnienia ministerstwa spraw wewnętrznych, iż śpiewanie tego hymnu nie stanowi żadnego przestępstwa, obecnie zakomunikował naczelnikom powiatów następujące rozporządzenie: Hymn „Boże błogosław Łotwę" śpiewać wolno, lecz nie można umieszczać na pierwszem miejscu w programach i przy śpiewaniu jego zabrania się powstawania z miejsc".

W ten sposób narodowy hymn łotewski jest jedynym utworem muzycznym na świecie, który wolno wykonywać tylko w pozycyi siedzącej.

Z życia prowincyi.

M. Woronowica *(na Podolu)*.

Miasteczko Woronowica, położone przy trakcie pocztowym z Winnicy do Bracławia, należało niegdyś wraz z przyległemi dobrami do hr. Grocholskich.

Wypadki 1863 r. zmusiły Ludgarda hr. Grocholskiego do sprzedaży dóbr Woronowickich i wyjazdu na Wschód. Klucz Woronowicki nabył rosyanin p. Możajski. Nie tylko m. Woronowica z przyległościami, ale inne okoliczne polskie majątki przeszły w obce ręce; nabyli je rosyanie i okoliczne cukrownie: Stepanowiecka i Woronowicka. Okolica wyludniła się z zamożniejszych ziemian polskich; obecnie w parafii Woronowickiej pozostali p. Sędzina Helena Regulska z synem p. Michałem Regulskim w Łozowatej, p. Durzycki w Federówce, a z nowoprzybyłych—właściciel Dubowca, Franciszek Saroszyński, mieszkający w tywrowskiej parafii i p. Mieczysław Raczkowski — właściciel Zarudyniec. Niegdyś w każdej wiosce mieszkał dziedzic lub dzierżawca polak, mianowicie: w Trościańcu, własności dawniej Władysława hr. Grocholskiego, dzierżawcą był p. Jakubowski, w Kalniszówce — p. Henryk Regulski, w Markówce—właściciel p. Białecki, w Szenderowie—p. Kociejowski, w Rososzy i Dubowcu—p. Nowiński, w Obodnem—p. Przesmycki, w Micnałówce—hr. Krasiński, w Izabelówce dzierżawca—p. Leopold Regulski, a po nim zięć jego p. Porczyński, w Bajrakówce — p. Długołęcki, w Kordyszówce—p. Siedrocki, w Gliniańcu — p. Zapolski. Dziś wszystkie te majątki dzierżawią fabryki, gdzie oficyalistami są prawie sami rosyanie i żydzi. We wsi Obodnem, należącej do hr. Z. Grocholskiego z Piatniczan, administracya polska.

Smutny objaw lekkomyślnego wyzbywania się ziemi daje parafia Woronowicka. Ilość parafian inteligentnych i zamożnych zmniejszyła się znacznie, niema pobożnych Dobrodziejów, dbających o całość, piękność i porządek świątyni, a cały ciężar i obowiązek utrzymania kościoła spadł na lud mało lub zupełnie bezrolny, ubogi, przeważnie rzemieślniczy. W takich opłakanych warunkach jest obecnie kościół woronowicki, zbudowany w 1793 r. przez Franciszka Ksawerego hr. Grocholskiego; kościół murowany otoczony murem a piękna architektura jego świadczy o pobożności i hojności fundatora. Czas nie oszczędził Woronowickiego kościoła, frontowa ściana pękła, uformowała się dość szeroka szczelina, sklepienie zarysowało się i framugi w oknach popękały. Wygląd zewnątrz i wewnątrz był opuszczony, tynk poopadał i dach potrzebował gruntownej poprawy.

Były proboszcz woronowicki przez 16 lat zostawał w lepszych warunkach; mając pomoc zamożnych parafian, starał się o podtrzymanie kościoła. Za jego to czasów pp. Regulscy ufundowali ambonę i trzy drewniane ołtarze, ze składek zrobiono posadzkę terakotową i inne ozdoby wewnątrz świątyni, ale wszystkich potrzeb załatwić nie mógł. Parafianie małuczcy na czele ze swoim obecnym proboszczem, widząc smutny stan kościoła, radziby byli do porządku go doprowadzić, ale z pustego i Salomon nie naleje; brak środków pomimo najszczerszych chęci stał na przeszkodzie. Udali się z prośbą do zamożniejszych parafian, ale nikt nie zainteresował się szczerze naglącą sprawą. Nareszcie zwrócili się do hr. Z. Grocholskiego, przedstawili mu zrujnowany stan kościoła, prosili o dźwignięcie i środki na jego odnowienie. Hr. przybył sam do Woronowicy, opatrzył z ks. proboszczem kościół, uznał konieczność restauracyi, i przyjął na siebie jej koszty.

Dwa lata trwała restauracya, pod kierunkiem p. Szułakowskiego i proboszcza, zrobiono wszystko co było konieczne, mianowicie: umocowano i ściągnięto ściany żelaznemi ankrami, otynkowano i obielono zewnątrz kościół i ogrodzenie. Wewnątrz całkowicie oczyszczono, przemalowano miejsca uszkodzone, wstawiono posadzkę terakotową, gdzie jej brakło, dano nową lamperyę wokoło, przerobiono główne drzwi wchodowe. Kaplicę S. Antoniego i zakrystye zupełnie odrestaurowano, stopnie do zakrystyi drewniane zamieniono betonowo-cementowymi. Mur okalający kościół pokryto blachą gdzie jej brakło, dach kościelny i dzwonnice gruntownie odnowiono, również, jak i probostwo.

Obecnie restauracya kościoła skończona; kościół wygląda pięknie, dzięki ofiarności hr. Grocholskiego, o którym można powiedzieć, że jest nowym fundatorem kościoła Woronowickiego, gdyż dźwignął świątynię z ruiny, i gdyby nie jego ofiarność,—kościół byłby za rok najdalej zamknięty. Hrabia zbudował także dom dla organisty na miejscu starego, który miejscowa administracya znieść kazała. Wdzięczni parafianie ze swoim proboszczem składają najserdeczniejsze podziękowanie p. hrabiemu za koszty poniesione i szlą mu szczere „Panie Boże zapłać", nie wątpiąc, że zamożniejsi parafianie woronowickiego kościoła zwrócą choć w części te koszty. Przytem miło mi podać do wiadomości polskiego społeczeństwa, że hr. L. Grocholski zamierza zbudować kaplicę we wsi Obodnem, odległej o 16 wiorst od Woronowicy, na co już otrzymał pozwolenie władzy. Ludność katolicka Obodnego z upragnieniem oczekuje urzeczywistnienia zamiaru, który jej ułatwi pełnienie obowiązków religijnych, i będzie wdzięcznem sercem prosić Pana Zastępów o zdrowie i pomyślność dla fundatora.

L. S. Sz.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Sprzedaż sadyby za bilet do iluzyonu. Przed kilkoma laty właściciel ładnej sadyby w Mohylowie Podolskim, (dom z ogrodem i kilkadziesiąt dziesięcin żyznego czarnoziemu), niejaki Kowalski, gdy zaplątał się w długi i ugrzązł w sieciach lichwiarskich, specyalnie niejakiego Bokslera, ujrzał się w potrzebie sprzedania swej nieruchomości. Z konieczności sprzedał ją Bokslerowi, jako głównemu wierzycielowi, za dożywotnią rentę, mianowicie, pokój, całodzienne utrzymanie i co wieczór bilet do kinematografu, który do Bokslera należał.

Z początku rentę regulowano regularnie. W ostatnich jednak czasach Boksler wymówił Kowalskiemu mieszkanie. Brak lokalu K. znosił mężnie. Gdy jednak Boksler w dalszym ciągu zaprzestał wydawania biletu do iluzyonu, niesumienność ta dojęła K. do żywego. Wytoczył B-wi proces kryminalny, obecnie lichwiarz pokutuje za kratą.

— Znowu sprzedaż polskiej ziemi. Pani Oskarowa Le Blanc, z domu Grocholska, sprzedała 380 dziesięcin ziemi z majątku rodzinnego Oderady w pow. łuckim rosyaninowi Zinowjewowi Krutiowi, który na pisarstwie gminnem w Torczynie dorobił się majątku.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Organizacya komisyi rzeczoznawców została już prawie zakończona. Niektóre komisye dokonały już wyboru prezydyum. W komisyi rzeczoznawców w dziale cukrowniczym wybrany został na prezesa L. Piatakow, na sekretarza p. Dąbrowski; komisya rzeczoznawców w dziale drobnego przemysłu powołała na prezesa E. Kuźmina, na sekretarza — p. Szczerbakowa; w komisyi kolejowej na prezesa wybrany został inż. Berezin, na sekretarza—p. Strychulski. Prezesem komisyi rzeczoznawców w dziale rybołówstwa wybrany został p. Falejew, sekretarzem—p. Baklanow; w dziale żeglugi i komunikacyi wodnych i lądowych wybrano na prezesa komisyi rzeczoznawców P. Michajłowa, na sekretarza—A. Miedwiediewa. Wybory prezydyum w pozostałych komisyach odbędą się w tych dniach.

— Wczoraj rozpoczęła się ekspertyza w dziale maszyn i narzędzi rolniczych. Komisya rzeczoznawców z A. Cnochriakowem na czele rozpoczęła od godz. 1 po poł. zwiedzanie pawilonów w celu zapoznania się z maszynami.

— Wystawowa sekcya dobroczynności zwróciła się do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o wyznaczenie specyalnych nagród dla działu dobroczynności. Ministerstwo jednak nie uznało za możliwe przychylić się do powyższej prośby, ze względu, iż nagrody dla wystawy kijowskiej zostały już przez nie wyznaczone niezależnie od działów. Odmówiło również wyznaczenia nagród Cesarskie Rosyjskie Towarzystwo humanitarne, do którego sekcya zwróciła się z odnośną prośbą.

— W ciągu ostatnich dni daje się zauważyć znaczny napływ wycieczek włościańskich na wystawę. Przybywają przeważnie włościanie z sąsiednich gubernii. Większość wycieczek włościańskich rozlokowano w domu kontraktowym i 10-ym pawilonie Ławry Peczerskiej.

— W niedzielę, d. 25 sierpnia, kasa wystawy sprzedała 11,191 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 486,239 osób.

Wystawa koni.

Zapowiedziana na wczoraj licytacya koni odbyła się tylko częściowo. Odczuwał się brak licytantów, choć publiczności pomimo dokuczliwego zimna zebrało się sporo.

Dzisiaj więc, we wtorek odbędzie się powtórna licytacya tych samych koni. Początek licytacyi o godz. 12 w południe.

W niniejszem sprawozdaniu kończymy przegląd stajen polskich, a więc:

Panie Jadwiga i Teresa Rakowskie z Holendyrni, pow. taraszczańskiego, dostarczyły sześciu koni, wychodowanych w stadninie p. A. Rakowskiego. Wszystkie sześć—dwulatki: pięć ogierów i jedna klacz, odznaczają się ładnym wzrostem i piękną maścią. Z nich wyróżniał się trzyletni ogier „Sezam" piękną budową i wysokim wzrostem (2 arsz. 3½ wersz.) Stajnia p. Rakowskiego posiada 3 reproduktorów, 17 matek oraz młodzieży 32.

Stajnia p. Bolesława Machnickiego z Beznoskowców, pow. kamienieckiego, posiadająca 1 reproduktora, 32 matki, 30 źrebiąt oraz 14 wałachów, dostarczyła na wystawę trzy wałachy dwulatki, pochodzące od Tulumbasza, a mian.: „Rymko Rajgisa", „Ramzesa" i „Roi Ega", z których wyróżniał się wałach trzylatek „Rymko-Rajgis" („orłowski—rastopczyn").

Stajnia p. Bolesława Ostolskiego z Wojnaszówki pod Barem Podolskim, posiadająca 3 reproduktory i 105 matek, dostarczyła 8 koni wierzchowych, z których wyróżniały się „Chluba", trzyletnia klacz złoto-gniada, wzrostu 2 arsz. 4½ wersz., oraz „Cyngiel", trzyletni wałach ciemno gniady.

Stajnia p. Piotra Olszewskiego z Płoskiego, pow. świrskiego, która corocznie dostarcza do „remontu" wojskowego po kilkadziesiąt koni, — dostarczyła na wystawę 16 koni i wszystkie sprzedała bądź z wolnej ręki, bądź przyjęte do remontu. Z wystawionych koni „Francesco" otrzymał prawo do medalu złotego, a „Buława" została premiowana.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że ogier dwuletni „Djeryt" hr. Zygmunta Ścibor-Marchockiego, któregośmy w jednem z naszych sprawozdań wyróżnili, otrzymał, jako nagrodę, wielki puhar, a grupie koni tej samej stadniny przyznano nagrodę stadnin państwowych. Ciekawa jest historya tej stadniny. Po zaborze kraju Pontyjskiego (w Azyi mniejszej nad morzem Czarnem), oraz Chadżibeju, obecnej Odesy, hr. Ignacy Ścibor-Marchocki nabył stepy (z górą 120,000 dziesięcin ziemi) wraz ze stadninami tatarskiemi. Działo się to w latach 1804—1807 i od tego czasu datuje się egzystencya tej stajni, która korzystała z reproduktorów stadniny Emira Rzewuskiego. Anglo araby stadniny hr. Ścibor-Marchockich są bardzo cenione w gwardyi i armii i cieszą się zasłużonem uznaniem w świecie sportowym.

Poza tem wiele koni dostarczyli ziemianie nasi, bądź ze swoich stadnin, bądź też kupnych, a także i specyaliści „koniarze", którzy przyprowadzili konie nie tyle na wystawę, ile—na sprzedaż.

Z pośród stajni niepolskich stajnia zarodowa p. Pawła Gawryłowa z majątku „Rapotin-Kut" (gub. chark.) dostarczyła na wystawę osiem koni i wszystkie z nich zostały nagrodzone medalami.

Stajnia p. Gawryłowa hoduje specyalnie ardeny i w obecnej chwili posiada ich 62, z których — 5 reproduktorów, 24 matek i 33 źrebiąt. Okazy p. Gawryłowa zwracały na wystawie powszechną uwagę swoją mocną budową i okrągłymi, przy powolnych ruchach, kształtami.

W szeregu innych stajni wyróżniała się stadnina Dubrowska J. C. W. Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza. Stajnia ta, hodująca orłowskie kłusaki i czystej krwi ardeny dostarczyła 21 koni, które też cieszyły się na wystawie zasłużonem uznaniem. Sam Wielki Książę, zawołany amator koni, wiele czasu poświęcił wystawie i z prawdziwem zamiłowaniem interesował się każdym koniem.

Ze stajni rządowych wzięły udział w wystawie stadniny: Chrienowska (gub. woroneskiej), która dostarczyła 10 koni, kłusaków orłowskich i perszeronów; znana stadnina Janowska (gub. siedlecka) — konie pół-krwi; stajnia Derkulska—konie pół krwi; stajnia Strzelecka—również; stajnia Limarewska i stajnia Nowo-Aleksandrowska dostarczyły także koni pół-krwi.

Dla braku miejsca ograniczamy się na tych wzmiankach, aczkolwiek o okazach tylu rasowych i prawdziwie pięknych koni, jakimi obesłana była wystawa kijowska, dałoby się wiele bardzo powiedzieć.

Zaznaczyć tu jeszcze musimy, że pomimo szczupłości placu popisowego, na terenie wystawy panował wielki porządek. Wszystko było dokładnie przewidziane, szczegółowo obmyślane i szybko, na każde żądanie, czy to poszczególnych stajen, czy też komisyi, wykonywane. Jest to niezaprzeczoną zasługą organizatorów wystawy, a przedewszystkiem zarządzającego terenem, p. Dzierżanowskiego, który włożył w sprawę wystawy dużo pracy.

Wystawa koni należy już do przeszłości (pozostaje jeszcze dzisiejsza licytacya). Budzą się refleksye, refleksye wrażeń estetycznych na podłożu umiłowania przez ludzi przyjaciela naszych przodków—konia. Nie prędko zapewne wyprze go samochód, ten bezduszny konkurent konia, zakuty w pancerz żelazny...

Wiele jeszcze lat, a może i wieków upłynie, gdy koń na każdej wystawie, jako eksponat żywy, zyskiwać będzie więcej zwolenników, niż bezduszna maszyna!

Zjazd hodowców koni.

Ostatnie posiedzenie zjazdu hodowców koni poświęcone było rozpatrzeniu rezolucyi, opracowanych przez sekcyę organizacyjną.

Przewodniczył p. Hipolit Milewski.

Prawie bez dyskusyi rezolucyę sekcyi organizacyjnej przyjęto w następującej redakcyi:

1) Zjazd uznaje za rzecz niezbędną dokonanie rewizyi opracowanego przez główny zarząd stadnin państwowych podziału państwa na rejony hodowlane, z udziałem przedstawicieli miejscowych organizacyi społecznych, na podstawie badań miejscowych.

2) Zjazd uznaje za rzecz pożądaną założenie w każdej gubernii przynajmniej jednej stajni zarodowej; zwiększenie ilości reproduktorów w stajniach zarodowych, oraz rozszerzenie nici stałych punktów rozpłodowych odpowiednio do ogólnego planu podniesienia hodowli koni w guberniach.

3) Zatwierdzić następującą rezolucyę 1-go zjazdu hodowców koni: „Przy każdej stajni zarodowej powinny być specyalne komitety, kierujące jej działalnością. Do składu komitetu wchodzą przedstawiciele głównego zarządu stadnin państwowych, rolnictwa i urządzeń rolnych, ziemstwa (lub odpowiadającej mu instytucyi społecznej) Jest również rzeczą pożądaną, aby wymienione instytucye delegowały na posiedzenia komitetów swych specyalistów.

4) Zjazd uznaje za niezbędne udzielenie prawa głosu decydującego zaproszonym obecnie do pomienionych komitetów przedstawicielom ziemstw i innych organizacyi społecznych.

5) Właścicielom ogierów zaaprobowanych przez komitet stajni zarodowych, należy corocznie wyznaczać zapomogi w wysokości do 10% rzeczywistej wartości konia, lub maximum, określonego przez główny zarząd stadnin państwowych, wydając takowe do czasu dosięgnięcia przez ogiera 16 lat, lub utraty przezeń zdolności reprodukcyjnej, pod warunkiem, iż każdy ogier kryć będzie nie mniej 20 cudzych matek, za opłatą, nie przewyższającą 5% zapomogi rocznej.

6) W celu uzyskania materyału zarodowego dla masowego ulepszenia hodowli, muszą być zakładane prywatne stajnie zarodowe przy pomocy zarządu stadnin państwowych.

7) Pomoc ta powinna się wyrażać a) w udzielaniu do użytku właścicielom stadnin prywatnych pierwszorzędnych reproduktorów i b) w wydawaniu zapomóg pieniężnych na nabywanie matek.

8) Zarząd stadnin państwowych winien pozostawić sobie prawo uprzywilejowanego nabywania męskiego przychówku wymienionych stadnin po określonej cenie oraz prawa odrzucania niezdatnych egzemplarzów.

9) Zjazd uważa za wyłączoną możliwość stosowania jakichkolwiek środków, w celu wywierania presyi na zagrodową hodowlę koni, aby przy ich pomocy zmusić drobnych hodowców do hodowania pewnego typu koni, ze szkodą dla ich osobistych interesów ekonomicznych. Jednakże mając na widoku potrzeby obrony państwowej, zarząd zaleca następujące środki, mogące jego zdaniem skłonić hodowców zagrodowych do hodowania z korzyścią dla siebie remontowych, a zwłaszcza zaś koni dla konnicy.

a) za główny środek zachęty należy uznać peryodyczne podnoszenie ceny koni remontowych, odpowiednio do cen wszystkich czynników niezbędnych dla prowadzenia hodowli;

b) za przykładem innych państw należy hodowcom zagrodowym, posiadającym odpowiednie dla produkowania koni remontowych klacze, wydawać corocznie zapomogi w ilości nie mniej 30 rb., zależnie od jakości matki, jednakże pod warunkiem, iż obowiązany będzie corocznie bezpłatnie pokrywać zaaprobowaną matkę wskazanym mu reproduktorem; zapomoga ma być udzielana do lat 7, lub może być wstrzymana wcześniej, o ile klacz w ciągu 2 lat pozostanie jałową;

c) pożądane jest założenie instytutu instruktorów hodowli koni, w celu wskazywania ludności racyonalnych sposobów hodowli, przyczem liczba takich instruktorów powinna zależć od rozwoju hodowli koni. Powyższe życzenie może być urzeczywistnione jedynie w razie założenia specyalnej szkoły, którąby również dostarczała niezbędnego dla zarządu stadnin państwowych personelu specyalnego;

d) zjazd uważa za rzecz pożądaną, aby przychówek hodowców zagrodowych przyjmowany był w wieku 2 i pół lat z odpowiednim obniżeniem ceny.

10) W sprawie masowego podniesienia hodowli koni w państwie nader ważną rolę powinno odegrać zjednoczenie inicyatywy prywatnej w osobie właścicieli stajen zawodowych i hodowców koni.

11) Zjednoczona inicyatywa prywatna w postaci związków lub towarzystw hodowców zasługuje na poparcie ze strony głównego zarządu stadnin państwowych.

12) Sposoby pomocy rządowej powinny zależeć od państwowych lub społecznych sądań danego towarzystwa lub związku hodowców.

13) Odpowiednio do wskazówek zasad ogólnych należy opracować normalne ustawy dla tego rodzaju organizacyi.

14) W związku z wyrażonemi przez zjazd życzeniami w sprawie popierania rozwoju zagrodowej hodowli koni, uważa on również za rzecz niezbędną opracowanie normalnej ustawy dla związków hodowców zagrodowych.

15) Obecny stan hodowli koni w państwie i znaczenie jej w życiu państwowem wymagają, aby rząd i organizacye społeczne rozpoczęły zorganizowaną działalność w celu podniesienia tej hodowli.

16) Zjazd uważa, iż w sprawie rozwoju i podniesienia hodowli koni ogólne kierownictwo miejscowemi siłami powinno należeć do głównego zarządu stadnin państwowych.

17) Instytucye i organizacye społeczne z ziemstwami na czele powinny na tem polu pracować wespół z zarządem stadnin państwowych, przyczem jest rzeczą pożądaną aby zarząd ten widział w nich nie tylko źródło informacyi, lecz również poważny czynnik przy opracowaniu jego decyzyi i zarządzeń.

18) W celu takiego skoordynowania działalności byłoby rzeczą pożądaną, aby przedstawiciele zarządu stadnin państwowych i komisyi remontowych brali udział w posiedzeniach ziemstw, towarzystw rolniczych (lub hodowców koni) na których omawiane są kwestye, dotyczące hodowli koni, oraz w urządzanych przez nie wystawach koni. Pożądany jest również obowiązkowy udział przedstawicieli ziemstw oraz towarzystw rolniczych lub hodowców koni we wszystkich wystawach, urządzanych przez zarząd stadnin państwowych.

19) Wszystkie powyższe uchwały mogą być urzeczywistnione jedynie w razie ściślejszego niż dotychczas skoordynowania działalności zarządu stadnin państwowych, komisyi remontowych, głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych oraz instytucyi społecznych.

20) W celu planowego wprowadzenia w życie uchwał zjazdu jest rzeczą pożądaną, aby wszelkie w nich zmiany dokonywane były w tym samym trybie.

Przed zamknięciem zjazdu zebrani wyrazili życzenie, aby następny, trzeci z kolei zjazd hodowców koni zwołany został w Moskwie w pierwszych dniach września r. 1915.

Rejonowy zjazd pożarniczo-ubezpieczeniowo-ziemski.

—o—

Wczoraj, o godz. 4-ej po południu, w jednej z sal muzeum pedagogicznego, otworzył zjazd mową powitalną prezes kijowskiego ziemstwa gubernialnego, p. M. A. Sukowkin.

Zjechało się 180 uczestników zjazdu, wśród których, oprócz działaczów ziemskich, widzimy wiele bardzo jednostek wybitnych, znanych nam z dwóch zjazdów zeszłotygodniowych: ubezpieczeń wzajemnych i pożarniczego, a między innymi—p. Szachta, znanego zaszczytnie autora w literaturze ubezpieczeniowej.

Z powitalnemi mowami wystąpili również p. Russow — delegat kijowskiego instytutu komercyjnego, p. Szacht—delegat petersburskiego T-wa nauk ubezp., p. Jaiczkow—delegat rosyjskiego związku Towarzystw ubezpieczeń, oraz p. Rubinsztein, delegat jednej z prowincyonalnych straży ogniowych.

Po przemówieniach powitalnych zarządzono wybory prezydyum zjazdu przez balotowanie na kartkach.

Po krótkiej przerwie i złożeniu kartek, w trakcie obliczenia głosów przez trzech ad hoc zaproszonych asesorów, inspektor ubezpieczeń ziemstwa kijowskiego, p. A. Czerniewicz odczytał sprawozdanie z organizacyi zjazdu, z którego uczestnicy dowiedzieli się między innemi

o tem, że złożono zjazdowi 62 referaty; z tych 26 w sprawach ubezpieczeń—21 w sprawach pożarowych i—15 w ogólnych kwestyach.

Na zakończenie p. Czerniewicz wypowiedział się osobiście o stanie ubezpieczeń ziemskich, które wymagają w wielu przypadkach radykalnych zmian i reform.

Pan M. Fidus, który bezpośrednio potem zajął miejsce na mównicy, powiedział „słowo wstępne", podkreślając ważność zjazdu i charakteryzując stan rzeczy w różnych ziemstwach.

Po obliczeniu głosów przez asesorów, prezes ziemstwa gubern., p. Sukowkin ogłosił wynik głosowania, które na prezesa zjazdu powołało p. M. A. Sukowkina, wice-prezesami zostali: pp. baron Budberg i A. N. Czerniewicz, sekretarzem zjazdu — p. N. K. Galinskij, a pomocnikami jego—pp. G. I. Kuźmienko, A. D. Sołucha i W. D. Wasylew.

Wybory zostały powitane hucznymi oklaskami.

Wobec nawału prac, którego dostarczyły złożone w tak wielkiej liczbie (62) referaty, utworzono trzy sekcye zjazdu, a mianowicie: I—ubezpieczeniową, II—pożarniczą, III—ogólną. Sekcye obiorą z pośród swych członków prezydya i rozpoczną czynności dzisiaj o godz. 10-ej rano; wieczorem zaś, o godz. 8-ej odbędzie się posiedzenie ogólne zjazdu.

Ku uczczeniu Jabłonowskiego.

—o—

Otrzymujemy pismo następujące:

Do Szanownej Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie.

Niżej podpisani nie wątpiąc, że społeczeństwo polskie na Rusi zechce uczcić pamięć wielkiego historyka i obywatela ś. p. Aleksandra Jabłonowskiego, proponują zebranie drogą składek, przy jaknajliczniejszem udziale osób, funduszu Jego imienia.

Na cel powyższy składają, pozostawiając do uznania Szanownej Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" dalsze rozporządzenie zebraną sumą:

Pp. Romanostwo Padlewscy rb. 10, profesorowa Zofia Sokołowska rb. 2, Janina Bińkiewiczówna rb. 1, Karolina Bińkiewiczowa rb. 5, Adryan Bińkiewicz rb. 5, A. N. rb. 1, Stanisław Niemiryez rb. 1, Emil Chądzyński rb. 1, Konstantostwo Buszczyńscy rb. 20, Marya Buszczyńska rb. 2, H. B. i J. B. rb. 1, Kazimierz Buszczyński rb. 1, Stefanostwo Buszczyńscy rb. 10, W. Wiland rb. 2, H. Gros rb. 1, A. Swirtun rb. 2, J. Żegilewicz rb. 1, E. Załęski rb. 2, N. N. kop. 50.

Ogółem rb. 68 kop. 50.

Niemiercze, 22 sierpnia 1913 r.

Zgodnie z rzuconym na łamach „Dziennika" w Nr 213 projektem, sumę powyższą przeznaczamy na rzecz Towarzystwa Naukowego w Warszawie.

Redakcya.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 (9) Przeniesienie relikwi św. Kazimierza. Jutro 28 (10) Augusta.

Wschód słońca o godz. 5 m. 26.
Zachód słońca o godz. 6 m. 28.
Długość dnia godz. 13 m. 02.

Kalendarzyk Historyczny.

9 września n. st.

Roku 1596. Umiera królowa Anna Jagiellonka, żona Stefana Batorego.

— **Wyjazd Ich Cesarskich Wysokości.** Wczoraj o g. 9 min. 20 rano wyjechał do Petersburga Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Dymitr Pawłowicz.

Onegdaj o g. 9 min. 30 wiecz. Jego Wysokość Wielki Książę Gabryel Konstantynowicz i generał-adjutant Iwanow wyjechali na manewry do gubernii podolskiej, a o g. 11 min. 15 wyjechał do Romodan gub. połtawskiej Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Dymitr Konstantynowicz.

— **O informacye narodowościowe.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do generał gubernatora kijowskiego z prośbą o dostarczenie danych, dotyczących składu narodowościowego ludności, wyborców, radnych miejskich, oraz urzędników z wyboru i z mianowania zarządów miejskich wszystkich miast gubernialnych i powiatowych w gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Dane powyższe winny być możliwie ścisłe i dokładne, przyczem zarządy miejskie obowiązane są dostarczyć ich odnośnym gubernatorom do 1 października.

Przy określaniu osób pochodzenia rosyjskiego zalecono brać przedewszystkiem pod uwagę język używany w życiu domowem, oraz, jako oznakę dodatkową — wyznanie danej osoby.

— **Brak wody.** W ostatnich dniach brak wody coraz dotkliwiej daje się uczuwać w różnych punktach miasta. Dn. 22 i 23 sierpnia od godz. 5-ej do 10-ej nie było wody we wszystkich prawie domach przy Kreszczatyku i kilku ulicach sąsiednich. W hotelu „Continental" przez 4 dni w ciągu ubiegłego tygodnia wodociągi nie funkcyonowały po kilka godzin dziennie, wskutek czego działalność kuchni uległa przerwie, przyczem wobec przepełnienia hotelu przyjezdnymi administracya jego była w ogromnym kłopocie.

W obozie na Syrcu, gdzie obecnie oprócz zwykłego kontyngensu wojsk, przebywa 12.000 rezerwistów, od 20 do 22 sierpnia nie było wody od godz. 8 rano do 8 wiecz. Całe terytoryum wystawy pozbawione było wody po południu dn. 23 i 24 sierpnia do późnego wieczoru.

Fakty mówią same za siebie. Można się spodziewać, iż jeżeli tak dalej pójdzie, pozbawieni będziemy wody po kilka dni z rzędu. Czyżby zarząd miejski nie mógł już znaleźć żadnego środka dla unormowania tych bezprzykładnych zaiste stosunków?

— **Pomnik Stołypina.** Budowa pomnika P. Stołypina na placyku przed ratuszem miejskim została już ukończona. Wczoraj zdjęto otaczające pomnik rusztowanie i przystąpiono do uporządkowania placyku.

Odsłonięcie pomnika odbędzie się, jak wiadomo, d. 6 września. Wieczorem dn. 4 go września przybędzie na tę uroczystość prezes ministrów W. Kokowcew z ministrami. Dnia 5 września o godz. 12$^1/_2$ odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach nowego dworca osobowego, poczem ministrowie udadzą się na wystawę. Wieczorem tegoż dnia w sali klubu kupieckiego urządzone zostanie zebranie klubu nacyonalistów w celu uczczenia pamięci Stołypina.

Dn. 6 września o godz. 11 rano odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego przy ul. Rejtarskiej. O godz. 2-ej po poł. odsłonięcie pomnika P. Stołypina; o godz. 4 ej — założenie kamienia węgielnego pod gmach kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego, poczem prezes ministrów opuści Kijów. Pomiędzy 4 — 6 września spodziewany jest w Kijowie liczny zjazd gubernatorów, marszałków szlachty, prezesów gub. zarządów ziemskich oraz około 80 posłów do Dumy i Rady Państwa.

— **Hojny dar.** Wczoraj, p. Michał Tereszczenko dopełnił danej w jesieni r. z. obietnicy, przesyłając na ręce prezydenta miasta czek na 50,000 rb., przeznaczony przezeń na potrzeby konserwatoryum kijowskiego. Zgodnie z wolą ofiarodawcy, sumą tą rozporządzać będzie zarząd miejski.

— **Sprawy tramwajowe.** Z powodu wynikłego pomiędzy miastem i Towarzystwem tramwajowem sporu w sprawie przewodników napowietrznych, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż w myśl umowy z Towarzystwem miasto ma prawo żądać odeń przeprowadzenia przewodników podziemnych na wskazanych przez zarząd miejski punktach; o ile zaś Towarzystwo nie zastosuje się do tego żądania, będzie to pogwałceniem praw miasta, które powinno je przywrócić, biorąc jednocześnie pod uwagę powyższą okoliczność przy wykupywaniu przedsiębiorstwa tramwajowego.

— **Reforma dorożkarska.** W dn. 1 września upływa termin wyznaczony dorożkarzom przez radę miejską dla zaopatrzenia wszystkich dorożek w budy i latarnie. Od tegoż terminu dorożkarzom, nie posiadającym powozów na gumach, zabrania się jazdy w dzień w oddalonych od centrum dzielnicach miasta, w nocy zaś—po całem mieście, jak było dotychczas.

— **Sztolnia w ogrodzie Cesarskim.** Radny J. Szczytkowski zwrócił uwagę prezydenta miasta na konieczność rozpoczęcia budowy sztolni, odprowadzającej wody podskórne w ogrodzie Cesarskim, w celu zapobieżenia osuwaniu się stoków ogrodu i zniszczeniu robót, dokonanych na terytoryum wystawy końskiej, tembardziej, iż wobec uzyskania na ten cel pożyczki, nic już - zdaniem p. Szczytkowskiego— nie powinno stać na przeszkodzie budowie owej dawno zapowiadanej sztolni.

— **O budowę krytej platformy na linii Kijów I—Padół.** W swoim czasie właściciele fabryk i sklepów położonych na przedmieściach m. Kijowa zwracali się do ministerstwa komunikacyi z prośbą zbudowania krytej platformy na 9-ej wiorście linii Kijów I — Port na Dnieprze dla przyjmowania i przechowywania ładunków. W ministerstwie, jak słyszeliśmy, prośba ta przyjęta została przychylnie i obecnie centralny zarząd kolejowy w Petersburgu, chcąc uskutecznić prośbę właścicieli przedsiębiorstw, zwrócił się do naczelnika kolei Poł-Zachodnich z propozycją nadesłania swej opinii w tej sprawie.

— **Osobiste.** Wczoraj powrócił z Kisłowodska prezes kijowskiego sądu okręgowego T. Bołdyriew.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. W restauracyi Lancia na wystawie wykryto systematyczną kradzież naczynia na sumę 1,500 rb. Sprawcą kradzieży okazał się bufetowy 16-letni W. Antoszin, którego aresztowano.

— GRABIEŻ. Wczoraj około g. 1-ej w nocy dwóch nieznajomych rzuciło się na stróża Jachtklubu Antonienkę, wrzuciło go do wody, zerwało puszkę, w której goście składają napiwki lokajom (mogło w niej być od 20—25 rb.) i zbiegło.

— ZAGMATWANA SPRAWA. Urzędnik Remiński, na życie którego przed kilkoma dniami ktoś dokonał zamachu, obecnie przyszedł do siebie i zeznał, że nic o żadnym napadzie nie wie; w dniu zajścia przed udaniem się na spoczynek zjadł on zbyt wiele gruszek, w nocy poczuł nudności, podszedł do okna i tam stracił przytomność. Ponieważ zeznanie to jeszcze bardziej gmatwa sprawę, policya w dalszym ciągu prowadzi energiczne poszukiwania.

— POŻARY. Wczoraj o godz. 1-ej po poł. w jednej z szop w fabryce Młoszewskiego na Głubboczycy zapaliła się przeznaczona do opakowania słoma. Pomimo niezwłocznego przybycia straży ogniowej szopa spłonęła do szczętu.

Onegdaj spłonęła fabryka Feibiszenki i 10 sąsiednich budynków przy ul. Nabereżno-Ługowej.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 11 przy zaułku Kijanowskim usiłowała się otruć Eudoksya S., a przy W. Wasylkowskiej № 5—Ignacy K. W obu wypadkach desperatów zdołano odratować.

— KRADZIEŻE. W domu № 5 przy ulicy Lewandowskiej skradziono E. Zubnińskiej kolczyki brylantowe wartości 1,200 rb. Sprawczynię kradzieży b. służącą Wisztal aresztowano. Na wystawie w restauracyi skradziono dentyście Abragaszowi portmonetkę z 472 rb.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 26 sierpnia (8 września) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	7,8	14,8	8,9
Barometr przy 0° w mm.	746,3	747,5	749,3
Stop. wilgotności w proc.	91	53	78
Kier. i szybk. wiatru (wzam.)	PłnZ$_3$	Płn$_7$	PłnZ$_3$
Chmur. wedł. 10-stopn. [illegible]	0	8	1
Ilość spadów w mm.	—	—	

[illegible] g. 9-ej wiecz. [illegible] g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	15,5
Najniższa	6,9
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	10,5
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	16,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Deszcze spadły w dorzeczu Wołgi, na skrajniem południu i miejscami w pozostałej Rosyi za wyjątkiem południowego zachodu; temperatura niższa od normalnej w całej Rosyi za wyjątkiem wschodu i skrajnieg o południowego wschodu.

Przewidywana pogoda: zimno i sucho w Kijowie, ciepło w dorzeczu Kamy, chłodnawo na północnym zachodzie, chłodniej na południowym wschodzie, zimno w pozostałych rejonach, opady miejscami w całej Rosyi, oprócz zachodu, południowego zachodu i części centrum.

Zabawy i widowiska.

Teatr Polski. Dziś: „Dobrze skrojony frak"; we czwartek „Lilje".

Operetka rosyjska: Dziś benefis Jewelinowa: „Ewa" i „Matteo".

Z sądów.

Zgubienie planów mobilizacyjnych.

Wczoraj kijowski sąd wojenny rozpoznawał sprawę sztab-rotmistrza 9-go Buskiego pułku ułanów A. Kobiakowa oskarżonego o zgubienie planów mobilizacyjnych.

Sprawa ta była już przedmiotem rozpraw sądu wojennego w marcu r. b., przyczem zgubienie planów uznano za prosty wypadek, wskutek czego A. Kobiakow został uniewinniony. Jednakże, na skutek protestu prokuratora wyrok powyższy w głównym sądzie wojennym uległ skasowaniu i sprawę przesłano do ponownego osądzenia.

Sztab-rotmistrz Kobiakow przewoził d. 24 lipca r. z. plany mobilizacyjne swego pułku z Białej Cerkwi do Kijowa. Jechał on w oddzielnym przedziale 1-ej klasy, w którym przez cały czas podróży znajdowali się z nim dwaj oficerowie bracia Krupleńscy i ochotnik Minajew. W Kijowie dokąd sztab-rotmistrz przybył około godz. 11-ej rano, czekał nań jego własny powóz. Umieściwszy szkatułkę żelazną, zawierającą korespondencyę mobilizacyjną u nóg woźnicy i trzymając w ręku tekę z planami, Kobiakow kazał się wieźć na Peczersk do znajomego sobie kapitana sztabu generalnego, chcąc się dowiedzieć od niego, gdzie ulokowany został jego pułk.

Wracając stamtąd przez ul. Aleksandrowską i będąc już w pobliżu placu Cesarskiego, Kobiakow zauważył zniknięcie teki z planami. Pomimo natychmiastowych poszukiwań teka zniknęła bez śladu.

Podczas śledztwa oskarżony nie przyznał się do winy, tłómacząc się, iż jadąc przez ulicę Aleksandrowską, trzymał tekę w ręku i zupełnie nie może zdać sobie sprawy, w jaki sposób mógł ją zgubić.

Na sądzie sztab-rotmistrz Kobiakow przyznał się do winy, twierdząc, iż zgubił tekę przez nieostrożność i nieuwagę, którą tłómaczył nadmiernem przepracowaniem.

Bronił oskarżonego adw. przys. M. Bezborodkin.

Sąd skazał A. Kobiakowa po zastosowaniu manifestu na 10 miesięcy i 20 dni fortecy, postanawiając jednocześnie zwrócić się na Imię Najwyższe z prośbą o złagodzenie powyższej kary do 2 tygodni aresztu na odwachu.

Z teatru i muzyki.

Teatr Polski w Ogniwie.

Otwarcie sezonu. „Lilie" L. H. Morstina.

Od śmierci wielkiego wizyonera St. Wyspiańskiego, od czasu kiedy mistrz Przybyszewski w swym tańcu „miłości i śmierci" począł zdradzać znużenie i ujawnił pragnienie wyjścia z labiryntów tajemnych ruchów indywidualnej duszy ludzkiej na szeroki gościniec realnego życia, odtąd w naszej literaturze dramatycznej zapanowali wszechwładnie różni „majstrowie" od dramatu, różni „spostrzegacze życia codziennego".

I oto na scenach polskich śród powodzi tłumaczeń widzimy całą kolekcyę „sprytnie" pochwyconych fotografii momentalnych. Utwory te malują codzienne poziome bytowanie, powszednie troski, bóle i zagadnienia, urastające, dzięki czasem istotnemu talentowi autora, a częściej za sprawą wybornego owładnięcia techniką pisarską, do miary zagadnień ogólnoludzkich.

Niepodobna całkowicie odmówić wszelkiej wartości tym utworom, ale realne ujmowanie sprawy przez autorów czyniło, że współczesnej naszej literaturze dramatycznej zabrakło istotnej, wielkiej poezyi!

Oddawna nieoglądanym na scenie polskiej promieniem prawdziwej sztuki, dziełem istotnego talentu poetyckiego są „Lilie" Ludwika Hieronima Morstina.

Mniejsza o to, w jakiej zależności jest dzisiejsza twórczość młodego poety od arcymistrzów naszych. Bo „generatio spontanea" nie istnieje zarówno w przyrodzie, jak i w genezie talentów poetyckich. Mniejsza o to, że autor poruszył taką mnogość kwestyi i zagadnień, potrącił tyle motywów, a wyczerpać, zlać ich w jedną całość nie potrafił. Wszak „Lilie" to poezya, a nie utwór analityczny!

I, mimo jawnych sprzeczności, w Liliach raz wraz strzela w górę wspaniała koncepcya, piękna wizya poetycka.

„Kto w złote słońce wierzy
„I grodów gryzie wały
„Ten pierwszy jest z rycerzy
„Ten razem z królem śmiały!"

albo:

„I stanął przed tą bramą,
„Co tą mieczem swym sprał
„Dziad Królewski przed laty
„A w słońcu Kijów stał
„Gród złoty i Król złoty,
„Gród w słońcu, a Król w zbroi".

I niech mi te ustępy po stokroć przypominają Wyspiańskiego — nigdy nie nazwę ich naśladownictwem! Morstin nie naśladuje arcymistrza — on dąży tylko drogami przez niego wskazanemi!

Bo w „Liliach", obok rytmu i melodyi wiersza Wyspiańskiego, tyleż jest z „Bolesława Śmiałego" i „Legionu", ile i z „Nowej Dejaniry", „Horsztyńskiego" i „Dziadów".

W poezyi Morstina dopatrzeć się można wszystkiego, bo prawdziwa poezya to jak „Bóg cerkwiany"

„Wszystkiemu co się rodzi
„I ponad grzędę wzbija,
„Ziarno kiełkuje w ziemi;
„Czy chwast to, czy lilia,
„Jednakie wszemu prawa: —
„Wszystkiemu co się stawa
„Bóg stawać się pozwoli;
„I dobrej i złej doli
„Daje przyjść..."

I stało się, że na naszym horyzoncie dramatycznym zabłysnął jasny, mocny promień wiośniany prawdziwego talentu. Talent Morstina bez zaprzeczenia jest jeszcze młodzieńczy, ale blask jego jest tak silny, że należy wierzyć, iż z ukazaniem się „Lilii" na firmamencie naszej poezyi wschodzi gwiazda pierwszej wielkości!

W ubiegłym sezonie niejednokrotnie miałem sposobność podnosić zasługi dyr. Rychłowskiego, wynikające przedewszystkiem z niezmiernie kulturalnego i artystycznego układu repertuaru.

Wystawienie „Lilii" stwierdza, że dyrekcya i w bieżącym sezonie postanowiła dążyć po dawnej drodze, a piękne dekoracye i celowe przeróbki sceny świadczą, że p. Rychłowski nie myśli spoczywać na laurach, ale stale zamierza kroczyć ku lepszemu, rozumie się, w granicach możliwości.

W „Liliach" w roli „Pani" wystąpiła po raz pierwszy w Kijowie p. Żbikowska.

Artystka zaprezentowała się naszej publiczności z jaknajlepszej strony. P. Żbikowska posiada wszelkie warunki na wyborną heroinę sceniczną, bo i ruchliwą wyrazistą maskę i wzrost oraz odpowiednią postawę i dobrze opanowany gest, a nadewszystko dźwięczny o szerokiej skali głos, którym umie władać. Spora rutyna, poczucie miary, oraz inteligentne ujęcie roli, oto dodatnie cechy, które talent p. Żbikowskiej każą cenić poważnie.

O reszcie wykonawców „Lilii" pomówię niżej, zdając sprawozdanie z drugiego występu naszego teatru, na który dano sztukę Winawera p. t. „Losy Europy".

„Losy Europy" zadają kłam mniemaniu, że twórczość oryginalna polska nie może się zdobyć na dobrą farsę. Autor głębokiego dramatu psychologicznego p. t. „Niziny" zrobił niespodziankę krytyce warszawskiej, wystawiając omawianą błahostkę, która, acz mocno wzorowana na „Królu", „Świętym gaju" i innych, posiada cechy humoru polskiego z wybitnem piętnem lokalno-warszawskiem.

Tym to, typowo warszawskim „kawałom" zawdzięczają „Losy Europy" ogromne powodzenie na scenie teatru „Małego" w Filharmonii i dzięki tym że „kawałom", utwór p. Winawera na pewno może liczyć na cały szereg przedstawień u nas.

„Losy Europy", to karykatura polityczna, malująca nie tylko zwyczaje, jakie rzekomo w sferach rządzących istnieją, ale dotykająca i stosunków międzynarodowych, dyplomatycznych. A na to wszystko autor patrzy z punktu widzenia humorysty na warszawskim bruku zrodzonego. Chociaż jednak autor „Losów Europy" hojnie szafuje humorem brukowo-kawiarnianego stylu, jednak z a w s z e i w s z ę d z i e tym wybuchom żywiołowej wesołości nadaje formy nie tylko przyzwoite, ale całkiem estetyczne i kulturalne.

Jeżeli odegranie „Lilii" pomimo pewnych braków należy nazwać udatnem, to wykonanie „Losów Europy" było w całem tego słowa znaczeniu wyborne.

Prym trzymał p. Kiernicki, który występem swym w „Liliach", zdobył całkowite uznanie publiczności, a jako bankier Portalez, bezwzględnie też publiczność podbił, stał się z punktu jej ulubieńcem. Wyborna charakteryzacya, rzadka gra twarzy, umiejętność wyzyskania każdej sytuacyi komicznej bez widocznego wysiłku, cienia szarży, oraz tak częstego u komików uciekania się do osobistej błazenady czynią, że za każdem odezwaniem się artysty, wybucha na widowni śmiech homeryczny, a przy każdem ujściu ze sceny ręce same składają się do oklasku.

Wogóle komików i to dobrych w naszej trupie nie brak. P. Zoyszewski, jako sędzia śledczy Rododendrowicz, zbierał również zasłużone żniwo śmiechu i oklasków.

Występ p. Rychłowskiego w „Liliach" w roli „Pana" laurów mu nie przysporzył, ale wykonanie roli Prezesa kom. ministrów w „Losach Europy", jak nie można lepiej stwierdziło, że właściwem polem popisu utalentowanego artysty i wybornego kierownika i organizatora są role charakterystyczne, nigdy nie bohaterskie.

Mitrofanowicz p. Rychłowskiego był dodoskonały.

P. Tatarkiewicz, występując w „Liliach", jako „panów brat", a w „Losach Europy", jako Karapetkowicz, dowiódł nie poraz pierwszy wielostronnego uzdolnienienia, oddawszy obie role wysoce poprawnie.

Z personelu żeńskiego, wykonawców farsy Winawera, przedewszystkiem należy się wyróżnienie p. Sachnowskiej (Roza). Trudna, na poły niema rola trambonistki, traktowaną była przez artystkę umiejętnie i z werwą. Zwłaszcza w akcie 1 artystka ujawniła, że posiada nie tylko znajomość sceny i rutynę ale i duże poczucie komizmu. P. Biskupska jest artystką zdolną i rutynowaną, a jej występ w roli Cecylii Mortadelli był całkiem udatny.

Reszta wykonawców była na swojem miejscu.

T. M. S.

Ze względu na znaczny zjazd obywatelski na wystawę, dyrekcya postanowiła przez czas pewien dawać widowiska codziennie.

Repertuar bieżącego tygodnia wypełnią sztuki, które cieszą się wielkiem i zasłużonem powodzeniem.

Dziś wznowiona będzie przezabawna tryskająca humorem krotochwila, posiadająca obok niezwykle żywej akcyi wiele arcy komicznych scen i sytuacyi p. t. „Dobrze skrojony frak".

W środę, z powodu wigilii uroczystego święta prawosławnego, przedstawienia we wszystkich teatrach zawieszone.

W piątek premiera rozgłośnej lekkiej komedyi z angielskiego, p. t. „Mąż z loteryi", która przez czas dłuższy nie schodziła z afisza w teatrze Nowym w Warszawie.—Główne role w tej wielce interesującej komedyi odegrają: pp. Biskupska, Dunin-Rychłowska, Sachnowska, Ordężanka, Kosecka, oraz pp: Tatarkiewicz i Wroncki.

W sobotę powtórzone będą „Lilije" Ludwika H. Morstina.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. B. von Ettinger, E. Wilke, A. br. Gudowicz, E. Arsenjew, A. ks. Gorczakow, K. Nejman, A. Ejngorn, A. bar. Ungern-Sternberg, K. Biskupski, E. Fisruer, A. Bauder, W. Melhose, G. Rozow, J. Mołotkow, W. Jełowiecki, G. Podtotkannyj, A. Kłykow, L. Kisielewa, E. Michałowski, A. Szwar, L. Stefański, A. hr. Krasicki, A. Glembocki, G. Wiszniewski, A. Awiedow.

Hotel François: pp. I. Rozmanit, R. Ostrowski, Z. Sarapel, T. Sołowiew, M. Malewska, P. Lipczyński, N. Łaszkiewicz, St. Krauze. W. Ignatewicz, St. Zaleński, K. Wreczyński, St. Witkowski, K. Baryłski, E. Aaande, K. Masłowski, H. Bielikowska, S. Szatski, A. Szukalski-Nielubowicz.

Hotel Ermitage: pp. A. Rozanow, G. Girnzicz, A. Michajłow, Wł. Łuszczewski, B. Grigorowicz, G. Łot, K. Łochocki, St. Sorosiewicz, A. Girszel, G. Martens, I. Rupowicz, Br. Krug, T. Ejtner, St. Koźliński, J. Wolicki, L. Nowag, Fr. Ocikowski, J. Kaufman, Z. Sirota-Rogowska, W. Suchomlinow, A. Waszczenko-Zacharczenko, A. Jaroszewicz, M. Garkowenko, P. Radijczuk, N. Diatkowa, M. Janiewski, M. Strychaszewska, L. Karaczan.

Hotel Hladyniuka: pp. St. Kwinto, T. Płaskecki, I. Kastriulin, T. Enken, P. Sills, M. Kalibaba, M. Tołokonnikowa, B. Szupp, Wł. Szabanow, T. Frejhoffer, L. Filipkowska, A. Rogowski, J. Rogowski, A. Tołokonnikow, M. Turbin, St. Ter-Makasow, F. Mańkiewicz, P. Gardenin, M. von-Ritter, M. Bezbidowicz, S. Borzakowski, Ks. Dobrzański, Wł. Gołowin, A. Rejser, S. Wasiecki, Wł. Piotrowski, A. Sołowjew, M. Iwanowa, M. Leontjew, M. Łopatin, D. Kazanowicz, R. Niewiarowski, A. Woskobojnikow.

Hotel Praga: pp. M. ks. Szerbatowa, A. Peter, A. Bubła, J. Acergan, K. Kuricyn, G. Każłan, L. Żukowski, A. Żukowska, R. Hofman, Wł. Daszkiewicz, A. Daszkiewicz, f. Mikułowska, P. Gilewski, I. Kororotow, J. Macek, A. Kuzniecow, M. Szwatok, B. Zaikin, A. Białostocki, M. Jazykowa, M. Miłosławski, A. Geta, J. Isaw, M. Dawydowski, A. Zagórski, T. Górski, Wł. Krzyszkowski, A. Artemjewowa, M. Chitrow, A. Sznajder, A. Tatarincew, A. Fiszer, R. Bart, K. Szokalski, A. Durasowa, K. Ardamacki, G. Doliński, W. Bundikow, A. Andrianow, St. Matoszewski, A. Makarow, E. Fejkisz, Wł. Jakowlew, F. Panasiuk, M. Gilewski.

Hotel Kané: pp. W. Trocki, K. Bełczyński, Cz. Nowakowski, W. Romanowski, M. Bogdanowicz, J. Kołodajew, A. Trączewski, M. Szternberg, J. Dolorme, A. Giuliani, M. Giuliani, W. Grigorowicz-Barski, Gr. Sobieżański, A. Limanowski, H. Prokopenkowowa.

Hotel Universal: pp. A. Samojłow, E. Surowcowa, J. Sawin, A. Uwakin, W. Briuszko, J. Sierakowski, H. Grengold.

Palas-Hôtel: pp. A. Gross, I. Paknmienkowa, L. Simirienko, T. Siemiątkowski, T. Tegel, E. Tegel, U. Charicka, A. Rzechina-Dawydowa, A. Bogosłowski, A. Bondariew, K. Osnos, B. Dubnow, O. Oławska, O. Pawlenko, H. Kasjanowowa, J. Bylina, M. Kiwianow, L. Kirianowa, I. Hartensztejn, H. Wajtensztejn, M. Gołoborodko, P. Kłotnicki, R. Brener, J. Szaporiński, M. Landau, S. Kopylnik, G. Rubinsztejn, Sz. Czeskes, J. Margorin, N. Marnor, M. Kuzmenko, D. Kabakow, M. Kurowski, I. Berger, P. Falkiewicz, S. Frenkel, H. Kołopnicka, G. Cap, I. Fogel, L. Fogel, R. Sztofer, A. Czekunow, A. Szreder, K. Szefer, M. Grinberg, P. Podolański, T. Faszewicz, J. Hennig, Wł. Nieradkiewicz, J. Berkowicz, A. Sztas, St. Binkowski, M. Renkin, S. Smirnow, T. Tupatiłow, Ch. Perelman, Sz. Grebenik, M. Chejn, Sz. Kahan, C. Maralitinow, M. Mileant, P. Dobrowolski, E. Nawłowicz, A. Karmin, M. Uszakow, J. Uszakowa, B. Kessel, M. Kurnosow, Sz. Malberg, Z. Perlin, M. Imore, M. Marmer, A. Wołkow, T. Mileant, P. Postojenko, E. Sijalski, A. Sijalska.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Nagibin, L. Kricztowicz, H. Popowowa, Z. Popow, Wł. Maciejowski, Ch. Kohan, Sr. Hulman, S. Hert, S. Paron, I. Paron, Sz. Furman, E. Szatra, T. Rejter, K. Stawicki, J. Mitelmindt, Wł. Kulikowski, O. Dmitrijewa.

Hotel Rosya: pp. P. Konstantinow, N. Golikowowa, M. Geranowowa, P. Stukałow, Ks. Krawiec, M. Malewicz, S. Pokrowski, P. Słobodskoj, M. Lachnicki, A. Minienkow, Wł. Potapow, N. Leluk, A. Tokarjew, Gr. Stolarewski, J. Pietrowski, I. Rodiukow, J. Chodosiewicz, P. Ulski, E. Pejser, E. Tkaczewa, M. Pachamow, I. Popkowa, M. Dawydow, A. Gendżincew, E. Mejna, N. Glebowowa, L. Janicki, F. Lechnicki, N. Saburowa, P. Kononienko, J. Rasunowicz, W. Wański, H. Puzenika, N. Marałowa, A. Tarasowa, A. Birilew, T. Anosowa, J. Anosow, I. Rubniew, W. Dobrowolska, G. Bekiemiszew, M. Pogrebnoj, Wł. Nikolski, T. Tuz, A. Dobrzyński, K. Kostecka, W. Sztengil, W. Kopec, A. Noskowska, W. Dawydowski, M. Dawydowska, M. Laogo, P. Ziemlański, M. Sędzimir, M. Sędzimirowa, J. Hankiewiczowa, A. Dobrowolski, K. Dobrowolska.

Ze sportu.

Popis gimnastyczny wychowańców wyższych zakładów naukowych.

W niedzielę na „Polu sportowem" odbył się popis gimnastyczny wychowańców średnich męskich i żeńskich zakładów naukowych okręgu kijowskiego. W popisie przyjmowała udział młodzież kijowska i czernihowska.

Przed godziną 11-stą stawiły się na boisku zastępy gimnastyczne ze wszystkich średnich zakładów naukowych. Wszyscy uczniowie byli ubrani w białe letnie bluzki, każdy zastęp oddzielnej szkoły posiadał swój sztandar. Uczennice były w białych bluzkach, ciemno-niebieskich spódniczkach i czerwonych kapturkach tak, że całość była utrzymana w narodowych kolorach rosyjskich. W ćwiczeniach brali udział również wychowańcy szkoły kadetów.

O godzinie 11-ej przybyli na „Pole sportowe" J. C. W. Wielki Książę Dymitr Pawłowicz i J. C. W. Książę Gabryel Konstantynowicz, którzy przy dźwiękach muzyki wojskowej obeszli szeregi uczestników popisu. Następnie po przedefilowaniu wychowańców, biorących udział w popisie naokoło boiska, rozpoczęły się obrazowe sokolskie ćwiczenia, w których przyjęło udział około 2,000 osób.

Z kolei uczenice wykonały obrazy z obręczami, a uczniowie cały szereg ćwiczeń na przyrządach, zakończony piramidami na ziemi. Potem nastąpiła jazda figurowa na rowerach i t. p., a na zakończenie urządzono bieg rozstawny.

Program popisu został dobrze ułożony, wykonanie było dobre, to też publiczność nie szczędziła wykonawcom oklasków.

Zlot sokołów.

W niedzielę tamże o godzinie 3-ej po południu rozpoczęły się popisy zlotu rosyjskich sokołów Południowo-Zachodniego kraju. W zlocie przyjmowali udział między innymi sokoli z Kijowa, Ekaterynosławia, Odesy, Charkowa, Kamieńca Podolskiego. W zlocie przyjmowało udział sto kilkadziesiąt sokołów i sokolic.

Zlot rozpoczął się od wykonania przez sokolice 3 obrazów z maczugami. Następnie następowały jedne po drugich ćwiczenia na przyrządach, wykonywane przez sokołów; dalej 10 sokołów wykonało dwa obrazy z laskami oparte na ruchach używanych przy fechtunku i 9 sokołów ćwiczenia z lancami. Dosyć oryginalne i ciekawe były ćwiczenia obrazowe „Sokoła charkowskiego" wykonane przez 4 sokolice ubrane w stroje małoruskie i posiadające w rękach grabie i 5 sokołów z kosami i ubranymi również w stroje małoruskie. Obrazy przedstawiające koszenie i zbieranie siana może nietyle poprawnie były wykonane o ile oryginalnie i malowniczo wyglądała ta mała grupka w swych wiejskich strojach. Publiczność darzyła wykonawców hucznymi oklaskami.

O 5-ej po południu ukazał się na widnokręgu „Newport" i długi czas szybował nad boiskiem, dokonywując ewolucyi w powietrzu na ogromnej wysokości to znów z szaloną szybkością opuszczając się na dół.

Ten zmodernizowany ptak napowietrzny zdawał się drwić z wysiłków modernizowanych na inny sposób sokołów przyziemnych, a zarazem zdawał się wskazywać im drogę nadziemskich wzlotów.

(Dzień drugi).

Dzień wczorajszy był wyłącznie poświęcony zawodom współzawodników różnych gniazd.

W zawodach gimnastycznych słabszych zastępów stawały gniazda: czernihowskie, ekaterynosławskie, charkowskie, 3 zastępy kijowskie i kamienieckie i po obliczeniu punktów otrzymanych z gimnastyki przez poszczególne T-wa okazało się, iż pierwszeństwo zdobył sokół czernihowski (409 punktów z 480), następnie ekaterynosławski — 395$^3/_4$, kijowski I-szy zastęp — 389$^3/_4$, charkowski — 382$^1/_4$, kamieniecki — 328, kijowski 2-gi zastęp — 326$^1/_4$ i kijowski 3-ci zastęp — 297$^1/_2$.

W zawodach gimnastycznych silniejszych

zastępów stawali kijowianie i charkowianie. Zwycięstwo odniósł Charków — 361¾ punktów (Kijów—344¾ punkty).

W biegu na 100 metrów zwyciężyli: 1-szy Siemionow (Kijów) — 11,8 sek., 2-gi Piatkin (Kijów) — 12,5 sek. i 3-ci Borodajew (Charków), Jausen (Ekaterynosław) — 12,8 sek.

Bieg 400 metrów: 1-szy Siemionow (Kijów) — 57,5 sek., 2-gi Borodajewskij (Charków) — 58,4 sek. i Piatkin (Kijów) — 1 m. 2,5 sek.

W skokach o tyczce: 1-szy R. Ratje (Kijów) — 3 m., 2-gi M. Ratje (Kijów) — 2 m. 65 cent. i 3-ci Siemionow (Kijów) — 2 m. 40 cent.

W skokach na długość z rozbiegu: 1-szy Łukjanowicz (Charków) — 5 m. 57 cent., 2-gi Galaniewicz (Kijów) — 5 m. 34½ cent. i 3-ci Krywicz (Charków) — 5 m. 31 cent.

W skokach na długość z miejsca: 1-szy Galaniewicz (Kijów) — 2 m. 92 cent., 2-gi Smutnyj (Kijów) — 2 m. 77½ cent. i 3-ci Łukjanowicz (Charków) — 2 m. 69½ cent.

W biegu na 5000 metrów — 1-szy Iwanow (Kijów) — 17,54 sek. i 2-gi Kołomiejcew (Kijów) — 18,30 sek.

W rzutach dyskiem 1-szy Smutnyj (Kijów) — 33 m. 31 cent., 2-gi Galaniewicz B. (Kijów) — 31 m. 19½ cent. i 3-ci Piatkin (Kijów) — 27 m. 13½ cent.

W rzutach kulą 1-szy Smutnyj (Kijów) — 10 m. 48 c., 2-gi Galaniewicz B. (Kijów) — 9 m. 35½ c. i 3-ci Piatkin (Kijów) — 9 m. 24 cem.

W skokach z rozbiegu w wyż 1-szy Piatkin (Kijów) — 1 m. 58 c., 2-gi Galaniewicz (Kijów) — 1 m. 50 c. i 3-ci po 1 m. 45 c. Krywicz (Charków) i Siemionow (Kijów).

Na tem z powodu braku uczestników w zawodach zlot sokołów rosyjskich z kraju Południowo-Zachodniego zakończył się. Dodać należy, że wczoraj z niewiadomej przyczyny zupełnie muzyka nie grała, a nieliczna publiczność ziewała z nudów.

— Dzisiaj na Polu sportowem odbędą się gry w piłkę nożną pomiędzy drużynami „Sławii" i „Sport" od godz. 2—4 po poł. i od 4—6 wiecz. pomiędzy „Politechniki" a T-wa mił. sportu".

Wyścigi wioślarskie rozpoczną się dzisiaj o godz. 2-ej po południu w zatoce Matwiejewskiej. Od godz. 1 i pół po południu od przystani T-wa żeglugi po Dnieprze odejdzie parostatek z publicznością.

J. S.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

W sprawie wysp Egejskich.

Rzym (AP.) Pogłoski, jakoby Włochy miały zwrócić Grecyi zajęte wyspy Egejskie, są nieścisłe. Włochy zachowują zupełną swobodę działań.

Spory o granice.

Skoplje (AP.) Wskutek różnicy zdań w kwestyi rozgraniczenia premier czarnogórski Wukotić wyjechał do Cetynii.

Skoplje (AP). Komisya grecko-serbska, która miała ustalić granice, wobec wynikłych nieporozumień zawiesiła swe prace.

Białogród (AP.) Rokowania serbsko-czarnogórskie zostały chwilowo przerwane. Serbia nie chcąc sporu zgadza się na maksymalne ustępstwa — oddanie Czarnogórze Djakowa i Ipeku. Serbowie nie zgodzą się już na dalsze ustępstwa.

Król grecki w Berlinie.

Berlin (AP). Doręczając królowi greckiemu buławę feldmarszałkowską cesarz Wilhelm wyraził zadowolenie, iż może on w obecności generałów i przedstawicieli armii osobiście doręczyć królowi zasłużoną na polu bitwy buławę. Cesarz wspomniał o oświadczeniach króla, który przypisywał powodzenia wojenne — poza mętną armią grecką — również i zasadom pruskim, nabytym przez króla oraz oficerów w 2 pułku gwardyi i akademii wojskowej. „Armia niemiecka — mówił dalej cesarz — szczyci się tą opinią, sprawiedliwie oceniającą pracę ducha niemieckiego w militaryźmie i dowodzącą, iż właściwe stosowanie zasad niemieckich zapewnia zwycięstwo". W odpowiedzi król dziękował cesarzowi i zwracając się do generałów ponownie potwierdził, iż Grecya zawdzięcza swe zwycięstwa nie tylko męstwu wojsk greckich, lecz również i zasadom prowadzenia wojny, nabytym przez króla oraz przez towarzyszące mu osoby w Berlinie. Na zakończenie król wyraził wdzięczność pamięci cesarza Wilhelma I, za danie możności w swoim czasie nabycia w Berlinie wiadomości militarnych, które później wydały tak świetne rezultaty.

Z prasy wiedeńskiej.

Wiedeń (AP). Prasa z zadowoleniem komentuje oświadczenie uczynione przez Kokowcewa, przedstawicielowi „Corr. Bureau". „Neue Freie Presse" podkreśla stwierdzony przez Kokowcewa bardziej przyjaźny ton w omawianiu kwestyi o przyjacielskich stosunkach pomiędzy Rosyą a Austryą. „Neue Wiener Tagblatt" sądzi, że o ile oświadczenie Kokowcewa — zostanie poparte czynami, może się ono przyczynić do podniesienia prestige'u mocarstw. „Reichpost" uważa oświadczenie za symptomat, świadczący, iż polepszenie się stosunków obu mocarstw jest kwestyą dni najbliższych.

Wyjazd Poincarego.

Paryż (AP). Poincaré udał się do Limousene.

Powrót ces. Franciszka Józefa.

Wiedeń (AP). Cesarz Franciszek Józef powrócił z letniej swej rezydencyi w Ischlu do Wiednia. Stan zdrowia cesarza jaknajlepszy.

Zatarg japońsko-chiński.

Tokio (AP). Prezes gabinetu urzędownie oświadczył, że rząd uważa desanty krążowników „Criodu" i „Nitaka" za dostateczne dla ochrony japończyków w Nankinie.

Pekin (AP). Z powodu zajścia w Nankinie tutejsza ambasada japońska zwróciła się do rządu swojego o instrukcye. Przed otrzymaniem tych ostatnich ambasada ograniczyła się do zakomunikowania rządowi chińskiemu o zajściu, zaznaczając, że stosunek Japonii do zajścia będzie oznajmiony dodatkowo.

Sytuacyę należy uważać za bardzo poważną.

Zmiany w dyplomacyi.

Wiedeń (AP). Według informacyi urzędowych Thurn Valsassine już dawno prosił z powodu nadwątlonego zdrowia o odwołanie go z Petersburga. Następcą Thurna będzie hr. Sapary.

Z Francyi.

Paryż (AP). Na posiedzeniu rady ministrów Pichon złożył dekret, wprowadzający w Maroku jurysdykcyę francuską i kasujący sądy konsularne dla obywateli francuskich.

Zgon kardynała.

Monte-Porzio (AP). Wieczorem w willi Gamarelli umarł kardynał Kalasanty Vives-y-Tuto.

Katastrofa kolejowa.

Mazamet (AP). Pociąg roboczy zderzył się z pociągiem wojskowym. Troje ludzi zabitych, wielu rannych.

Skutki powodzi.

Tyraspol (AP). Straty poniesione przez ludność powiatu tyraspolskiego wskutek wylewu Dniestru, dosięgają 750,000 rb.

Strajki.

Tyflis (AP). Z powodu bezrobocia funkcyonaryuszy tramwajowych komunikacya w mieście została przerwana.

W obawie cholery.

Petersburg (AP). W celu zapobieżenia rozwojowi epidemii cholery w Chersoniu uznano za konieczne ogłosić Chersoń za opanowany przez cholerę, gubernię zaś chersońską i przylegające doń powiaty bałcki i dnieprowski za zagrożone przez powyższą epidemię. Z powodu panowania cholery w północnej części Rumunii, uznano za konieczne, w celu przeszkodzenia zawleczeniu tej epidemii drogą lądową do Rosyi, uznać gub. besarabską za zagrożoną przez cholerę.

Z lotnictwa.

Chorły (AP). W majątku posła do 3-ej Dumy Falcfejna Doryburgu, odbyły się próbne wzloty na aeroplanie nowego systemu, zbudowanym przez studenta petersburskiej politechniki Falcfejna. Nowy aparat lotniczy wykazał wielkie zalety przy zachowaniu równowagi, podnoszeniu ciężarów i przy opadach splanowanych.

Różne.

Mons (AP). W odpowiedzi na mowę burmistrza król powiedział, że ani rząd, ani parlament nie ulękną się nowych ofiar dla wzmocnienia armii. W przeświadczeniu, że obowiązkiem wszystkich jest bronić nietykalności państwa, król wyraża nadzieję, iż słowa jego znajdą oddźwięk w sercach zebranych.

Ryga (AP). W fabryce powszechnego Towarzystwa elektryczności wydalono 2000 robotników. Fabrykę zamknięto.

Petersburg (AP). Do Dumy wniesiono: preliminarz budżetowy wydatków ministerstwa spraw zagranicznych, obliczony w sumie 7 745 977 rb., przewyższający budżet 1913 roku o 515,912 rb. oraz preliminarz budżetowy wydatków wydziału ekonomii i statystyki rolnej, obliczony w sumie 6,201,418 rb., przewyższający budżet 1913 r. o 2,540,426 rb. Nadwyżka pomieniona wynikła z powodu zwiększenia pozycyi zapomóg i pożyczek, udzielanych na melioracye rolne, na polepszenie przemysłu domowego, kooperatywom rolniczym na cele rozpowszechniania budownictwa ogniotrwałego.

Giełda Petersburska

Dnia 26 sierpnia 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	84½
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83⅜—83⅞
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	488½
5% " " 1866 r.	362
5% Obl. prem. Szlach. Banku	316—319
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	515
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	474
" Lianozow—udziału	277
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	390
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	145
" Tow. Lesner	325
" Briansk. Fab. Szyn	203
" Putiłowsk.	152
" Bakińsk. T-wa Naftow	765
" Ros. Tow. kopalni złota	102
" Kol. fabr. maszyn	162
" M. K. Wor. kol.	800
" Poł.-Wsch. kol. żel.	319
" Mosk. Kazań. kolej	590
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	405½
" Półn. Doniecka kol. żel.	340
" Don. Jurjowsk. Tow. met.	307
" Fabryk Malcewskich	383
5% Pożyczk. 1905 r.	104⅝—104¾
5% " 1906 r.	103¼—103⅝
5% Świadectwa włościańskie	99½
5% Obligacye Kij. miejsk. T-wa Kred.	84½—85½
4½% " " " "	80½—81½
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	647—652

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi na początku mocne i ożywione; ku końcowi giełdy z poszczególnemi spokojniejsze; z premiówkami stałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 25 sierpnia (9 września) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg dp.	215 70
ksp.	215 65
Kurs wekslowy na Petersburg ...	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 90
4% renta państwowa 1894	— —
Rosyj. bil. kredyt.	215 75
prywatne	5¼—5⅜%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	265 625
Cena najwyższa	267 625
4% rent państwowa 1894 r.	— —
5% 4½% pożyczka 1909 r.	101 90
pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Dyskonta prywatne	3¹²⁄₁₆%
Usposobienie stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¼
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	101
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	— —
4½% pożyczka rosyjska 1909	— —
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—

Z ostatniej chwili.

Spór serbsko-czarnogórski.

Petersburg (Wł.). Rząd poczynił energiczne kroki w celu doprowadzenia do porozumienia pomiędzy Serbią i Czarnogórą w sprawie granic. Zostały już w tym celu wysłane na ręce ambasadora w Białogrodzie specyalne instrukcye. Panuje ogólne przekonanie, że po wystąpieniu Rosyi spór serbsko-czarnogórski w krótkim czasie zostanie załagodzony.

Pożyczka turecka.

New York (Wł.). Delegaci tureccy traktują w Waszyngtonie z miejscowymi kapitalistami o pożyczkę 50 milionów franków z odsetkiem 5%. Rokowania są na dobrej drodze.

Zajście.

Konstantynopol (Wł.) Zajście pomiędzy Abuk-baszą i Enver-bejem ma charakter osobisty, a nie polityczny.

Układy bułgarsko-tureckie.

Konstantynopol (Wł.). Układy pomiędzy Turcyą a Bułgaryą toczą się pomyślnie. Obecnie głównym punktem rokowań jest sojusz przeciwko Grecyi. Bułgarya gotowa zrzec się Kirk-Kilisse, jeżeli otrzyma inne ustępstwa ze strony turków.

Zatarg japońsko-chiński.

Berlin (Wł.) W kołach dyplomatycznych wywiera wielkie wrażenie stanowisko Japonii. Ogólnie podziwiana jest tu gotowość i sprawność wojska japońskiego, a szczególniej jednomyślność nastroju narodu.

Prasa angielska o wizycie króla greckiego.

Londyn (Wł.). „Telegraphie" wypowiada przekonanie, że wizyta króla Konstantyna greckiego wzmocni znaczenie i wpływy niemieckie na morzu Śródziemnem.

Kanał Panamski.

New-York (Wł.) Dziś zostanie usunięta ostatnia zapora przy połączeniu Atlantyku z Pacyfikiem kanałem Panamskim. Jutro przepuszczona będzie do kanału woda.

Kongres wszechniemiecki.

Wrocław (Wł.) Otwarty został kongres wszechniemiecki. Poszczególni uczestnicy kongresu domagają się zrzeczenia się tronu Hanowerskiego przez księcia Kumberlandzkiego, powiększenia floty, energicznych zarządzeń przeciwko ludności polskiej etc.

Sekretarz stanu—cyrkowcem.

Waszyngton (Wł.). Sekretarz stanu Bryan wstąpił do cyrku wędrownego. Pobiera on podobno olbrzymią gażę. Wstąpienie to tłumaczy się widocznie niewystarczającą pensyę ministeryalną.

Ustąpienie Gerasimowa.

Petersburg (Wł.). „Wieczernieje Wremia" potwierdza wiadomość o ustąpieniu Gerasimowa. Pismo, omawiając szczegółowo stosunki tego ostatniego z Azefem, między innemi pisze: „Działalność Gerasimowa, która przedtem zyskiwała aprobatę rządu, obecnie została uznana za występną i niebezpieczną.

Ukaranie komisarza policyi.

Petersburg (Wł.). Komisarz policyi w Pskowie Marcinkiewicz został skazany na 3 dni aresztu za nieokazanie pomocy lotnikowi Jean Noirowi.

Olbrzymie przedsięwzięcie.

Petersburg (Wł.). W październiku zostanie wniesiony do Dumy olbrzymi projekt wołgo-obskiego systematu wodnego. Koszta wyniosą przeszło 165 milionów rubli. Systemat wodny będzie posiadał niezwykłą długość 1,438 wiorst.

T-wo

„Prowodnik”

LINOLEUM

Linkrusta.

3919

!Case!

GARNITURY MŁOCARNIANE

50% OSZCZĘDNOŚCI NA ROBOTNIKU 7064



TRAKTORY dla orki, przewożenia ciężarów, etc.

Samochody, Lokomobile, Automobile

Wszystkie maszyny można oglądać podczas pracy w Rosyi. Przed kupnem żądajcie katalogów i odezw

od Kompanii Młocarni J. I. CASE

ODESA, 10, ulica Żukowskiego, skrz. poczt. № 1236

w Kijowie: Przedstawicielstwo maszyn u A. S. EJBERA Kreszczatyk Nr 23 Automobili u Braci E. i N. GE[illegible]EL Aleksandrowska Nr 37 a

2-LETNIE

Kursy Handlowe Żeńskie w Warszawie

pod kier. pedagog. Dr. Żelisława Grotowskiego.

Od 1 go lipca 1913 r. kursy przeniesione zostały na ulicę Senatorską Nr 30, tel. 215-29, do lokalu przy zakładzie naukowym p. J. Gagatnickiej. Kancelarya otwarta codziennie od godz. 10—3 po pol. i od 6 — 8 wiecz. [illegible]

Charakter kursów jest ściśle zawodowy i praktyczny ze szczególnem uwzględnieniem korespondencyi handlowej w obcych językach stenografii, pisania na maszynie oraz teoryi i praktyki kontoraty wy. W roku nadchodzącym zorganizowany zostaje specyalny kurs — ubezpieczeniowy. Programy na żądanie. Przy kursach założony zostaje pensyonat. 10698

Dyrektor kursów **Dr. Żelisław Grotowski.**

Kierowniczka kursów i pensyonatu **J. Krasuska.**

TYGODNIK

„Lud Boży”

Popularne pismo narodowo - katolickie

z trzema dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie . rb. 3.— | Półrocznie rb. 1 50

Adres Redakcyi i Administracyi. Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X ŻUKOWSKI.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSUREKCYA“ i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI“,

nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r,

rozpocznie druk najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM”.

Swietny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATOROW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego“ nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książe Józef Poniatowski“,

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego“ mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.58 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszty przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Tylko co otrzymane różne Płótna Bielizna stołowa, pończochy, skarpetki, kołdry, bielizna męska, bławatne towary fabr. Morozowa, firanki, tiul, nakrycia tiulowe i peleryny. Szwajcarskie i rosyjskie hafty, a także są **resztki** oryginalnego Jarosławskiego płótna na poszewki, męską, damską bieliznę i resztki haftów najlepszych fabryk. Ceny fabryczne bezwarunkowo stałe.

W.-Wasylkowska № 27.

„RZECZY OKAZYJNE“

Nabyty okazyjnie wielki wybór różnych rzeczy stylowych—zwyczajnych na sezon.

Kompletne umeblowanie **bawialni, sypialni, jadalni i gabinetów.** Obrazy, bronzy i porcelany. Portyery, [illegible] i wiele innych rzeczy do umeblowania mieszkań

Ceny dostępne.

7711 Prosimy obejrzeć.

Dokładny adres:

W.-Wasylkowska 27, tel. 15 38.

„RZECZY OKAZYJNE“

M. TABACZNIKA

Biuro Nauczycielskie

Heleny Koporskiej

w LUBLINIE, Krak.-Przedm. 22

POLECA: Nauczycieli, nauczycielki, francuzki, niemki, bony, freblanki, ochroniarki, gospodynie, szwaczki szafarki, panny służące. 3974

Pianina nowe rosyj. i zagraniczn. firm. od **350 rubli** i drożej.

Skład LIFSZYCA. Wynajem Strojenie.

Kijów, W.-Wasylk. 50 wej. front.

10811

KSIĘGARNIA E. WENDEGO w WARSZAWIE

POLECA 10830

następujące wydawnictwa S. Orgelbranda z dziedziny filozofii nauk ścisłych i geografii:

Fouillée Alfred. Szkic Psychologiczny Narodów Europejskich, tłumaczyła Władysława Zaremba. Rb. 4 50

Wstęp. Podstawy psychologii narodów. Naród grecki. Charakter włoski. Naród rzymski. Naród hiszpański. Naród angielski. Naród niemiecki. Dopełnienie. Austrya. Szwajcarya. Holandya. Belgia. Kraje skandynawskie. Naród rosyjski. Szkic socyologiczny narodu francuskiego. Zakończenie. Anglo-Saksonowie.

Höffding Harald dr profesor uniwersytetu w Kopenhadze. Dzieje Filozofii nowożytnej od końca odrodzenia do naszych czasów. Z upoważnienia autora przełożył Mahrburg. 2 tomy, każdy po Rb. 3 —

Razem 2 tomy Rb. 5. -

Tom I. Filozofia odrodzenia. a) Odkrycie człowieka. b) Nowy pogląd na świat. Nauka nowożytna. Wielkie systemy. Angielska filozofia doświadczalna. Francuska filozofia oświecenia i Rousseau.

Tom II. Niemiecka filozofia oświecenia i Lessing. Emanuel Kant i filozofia krytyczna. Filozofia romantyczna jako idealistyczna teorya rozwoju. Filozofia romantyczna, jako pesymistyczny pogląd na świat. Prąd podrzędny filozofii krytycznej podczas okresu romantycznego. Przejście od spekulacyi romantycznej do pozytywizmu czyli do wiary pozytywnej. Pozytywizm Comte i filozofia francuska. John Stuart. Mill i wznowienie filozofii angielskiej w XX w. Filozofia rozwoju. Filozofia w Niemczech 1850 - 1880. Zakończenie.

Oettingen Artur Dr. Szkoła fizyki, szczególnie do samouctwa Z 454 rycinami i jedną tablicą. Przełożył z niemieckiego W. Smarserski przy współudziale J. Harbaszewskiego i A. Goldfobla. W oprawie Rb. 6.—

Ramsay Sir William. Chemia Nowoczesna. Część teoretyczna z 5 wydania przełożył J. Harbaszewski W oprawie Rb. 1 15

Z Dziejów Rozwoju Fizyki. Wypisy z dzieł oryginalnych zebrali i przełożyli: Dr. M. Grotowski, St. Landau, M. Sadzewiczowa i Dr W. Werner.

Tom I. Mechanika i dynamiczne własności materyi. Akustyka. Nauka o cieple. Z 43 figurami w tekście, 9 portretami i zdjęciem pracowni w Lejdzie. Rb. 3.—



OGRODOWE

WERANDOWE

BALKONOWE

WESTIBIUL'OWE

Trzcinowe i Bukowe

MEBLE

POLECA

Magazyn Mebli

J. Kimajera

Mikołajowska 13 dom własny. 10722

Kursy Pedagogiczne dla kobiet

Leonii Rudzkiej

w Warszawie.

Kurs 2-letni. Wykłady d. 15 września. Świadectwo z ukończenia kursów daje prawo wstępu do uniwersytetów szwajcarskich. Programy w kancelaryi kursów, Zielna 13. 10738

Rok XXXVIII istnienia.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA

DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA“

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, **chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi** [illegible] **czytelnika inteligentnego**

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów [illegible], były dotąd znane zaledwie w skróceniu: **Michała Czajkowskiego „Hetmana Ukrainy“, „Wernyhora“;** Bolesławity **„Zagonki“,** osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości, kształcąca serce i umysł.**

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb. 2.

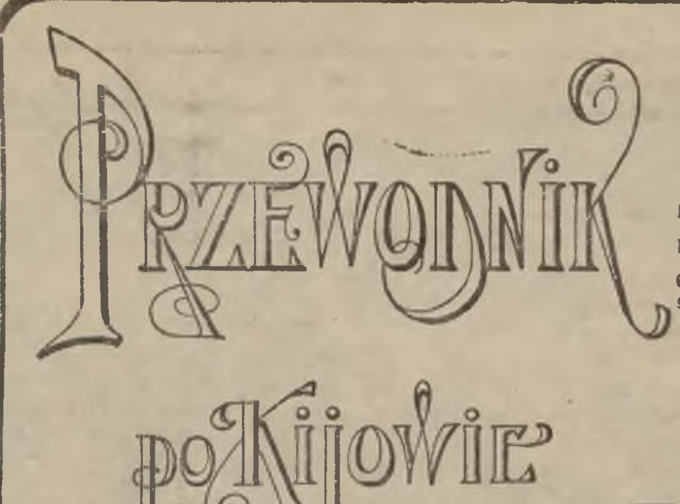
Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb,

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78-



Plan z informacyami od dzielnic kosztuje 30 k.

ZA **50** KOP.

z poglądowym planem miasta.

Nakład LEONA IDZIKOWSKIEGO. Do nabycia na wystawie, w pawilonie sekcyi drukarskiej (u LEONA IDZIKOWSKIEGO); w kioskach z gazetami oraz we wszystkich księgarniach. 10558

Rządcy-ekonoma

posady w majątku poszukuję. Długoletnia praktyka, najlepsze świadectwo, dokładna znajomość rolnego gospodarstwa. Adres: poczta i telegraf D[illegible]tiatki, gub. kijowska dla J. Czarewicza. 10438

Drwa w najlepszym gatunku otrzymuję z własnych lasów na linii Kowelskiej i dostarczam na sążnie w całem mieście. Ceny niższe niż w innych składach. Z obstalunkami proszę się zwrócić: Besarabka m. Baseina 14, tel. 32-41, lub Bazar Żydowski, Stepnowska Nr 2 telefon 18-25, Goldfand. 10518

W polskim domu do wynajęcia pokój z całkowitem utrzymaniem, zapewniona opieka młodym panienkom, Fundukleiowska 52 [illegible] 10571

Majątek polski 220 dzies. w urodzajnej miejscowości koło Krzemieńca [illegible] Bliższych informacyi udzieli [illegible] pow. Krzemieńcu 10681

Warszawska pracownia dziecinnych ubranek przyjmuje wszelkie zamówienia. Rejterska 9-9 10751

Specyalny magazyn Fartuchów Sołdjowska 25, poleca duży wybór fartuchów damskich, dziecinnych i dla służby. Ceny stałe. 10769

Gebildete Deutsche Ausländerin sucht Engagement als Hauslehrerin, ausserhalb Kiew vorzugsweise. Adresse: Puszkinska Nr 21 m Konsula angielskiego Frl. Dressler. 1077-

Warszawska pracownia Wiktoryi wyk. suk. eleg. po rb. 10 bluzki od rb. 3; tam sprzed. się form papier. podług miary. Kreszcz. 52 m 12 10777

Obrazy starej szkoły, porcelana, książki i inne rzeczy do sprzedania. Bezakowska 8 m. 5 od godz. 10—12-ej. 10810

Anglik z dobremi rekomendacyami i praktyką poszukuje lekcyi angielskiego języka „demi-place“ w mieście lub kondycyi na wsi. Oferty: Konsul angielski, Puszkinska 21. 10817

Młoda polka ukończyła szkołę handlową Wołodkiewiczowej, poszukuje posady nauczycielki. Kadecka Szosa 29—26. 10836

Sieczkarnia do sprzedania. Mar.-Błagowieszczeńska 95 zapytać st. óża 10 40

Nauczycielka z wykształceniem gimnazyalnem i uniwersyteckiem poszukuje kondycyi. Konwersacya niemiecka, początki muzyki. Starokonstantynów, gub. wołyńska, dom Worel Grabowska. 10852

Inteligentna osoba poszukuje posady gospodyni. W.-Żytomierska Nr 80 m. 3 10857

2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Wanna. Elektryczność. W.-Wasylkowska 14 m. 14. Oglądać od 3 -5 10866

Mieszkania z 3 i 5 pokojów a także **SKLEP** do wynajęcia. Aleksandrowska № 69. 10873

POTRZEBNA młoda osoba skromnych wymagań do pomocy w domu — z szyciem. Zgłaszać się: Hotel San-Remo № 25.

W początku września r. b. będzie **do sprzedania** pojedyńczo przeszło **120 koni wierzchowych** ujeżdżonych różnych lat. Wiadomości udzieli Zarząd majątku Nowosiołki, poczta Wiedzimier. W. Łysaki. 1089

Biuro Nauczycielskie

M. Bieglińskiej. Wilno, Zawalna [illegible] Nr 7. Poleca nauczycieli, nauczycielki, bony polki i cudzoziemki. 10641

POLSKA KUCHNIA JARSKA

„Odrodzenie“

Złotowrocka 15. 10635

10,000 rb. Z kapitałem i pracą własną pragnę wejść do int. komis. handl. w Kijowie. Oferty piśmienne: Kijów, poste-restante, okazić 3 rb. OH 111042 10588

Dzierżawe w gub. kijowskiej poszukuję od 250 do 300 dzies. Oferty piśmienne: Kijów, poste-restante, okazicielowi 3-ch rubli OH 111942. 10584

Z dniem 1 go marca 1914 r. jest do wydzierżawienia majątek

„HUSIATYN“

w powiecie Kamienieckim nad Zbruczem przy granicy austryackiej. Obszar ziemi ornej 1200 morgów (czarnoziem). Zgłaszać się o bliższe szczegóły pod adresem: Austrya, Galicya, poczta Żywiec, wieś Moszczanica, Władysław Kępiński. 10667



Powozy w wielkim wyborze **N. [illegible] SALITIN.** Kijów, Kreszcz. 9

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w. o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w. o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł.*), o g. 5 m. 53 po poł., o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m. 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*) o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 12 rano, o g. 3 m. 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł. o g. 5 m. 31 po poł., o g. 8 m. 6 w. o g. 9 m. 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m. 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 5 po poł., o g. 7 m. 40 w., o g. 9 m. 1 w.*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 po. poł., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g. 7 m. 22 wiecz. o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 11 m. 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 1 w. o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m. 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł. o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*)

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m. 45 po poł., g. 6 m. 40 w., o g. 10 m. 19 w.*)

Z Niemieszajewa I do Kijowa: O g. 4 m. 53 z rana, o g. 5 m. 1 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 5 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g. 4 m. 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. o m. 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana, o g. 6 m. 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g. 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł., o g. 6 m. 5 w., o g. 9 m. 42 wiecz.*)

Z Kijowa do Teterowa: O g. 8 m. 5 z r.*), o g. 11 m. 10 z rana, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł., o g. 5 m. 32 po poł. o g. 9 m. 9 wiecz.*).

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 3 m. 35 po poł. o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano, o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g. 1 po poł., o g. 3 m. 35 po poł., o g. 4 m. 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m. 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g. 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**